CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54, ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIŚ:

ZAMACH STANU NA AUTONOMJĘ PRUS

REKONSTRUKCJĄ RZĄDU WŁOSKIEGO

ZAOGNIENIE NA DALEKIM WSCHODZIE

№ 200. WARSZAWA, Czwartek 21 lipca 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Po zamachu stanu

BERLIN (tel. wł.) Ludność Berlina przyjęła wiadomość o ogłoszeniu stanu wyjątkowego najzupełniej spokojnie. Przez cały dzień wczorajszy nigdzie nie doszło do zakłócenia porządku publicznego.

W dzielnicach robotniczych panuje zupełny spokój. Jedynie grupy robotników, prowadzących na ulicy ożywione dyskusje wskazują na podniecony nastrój ludności. Policja nie pozwala przechodniom zatrzymywać się na głównych ulicach. Ulicami przejeżdżają od czasu do czasu samochody z patrolami wojskowemi.

W kierowniczych kołach socjaldemokracji przeważa zdanie, że należy uczynić wszystko, by wybory odbyły się spokojnie i by nie dać pretekstu rządowi do ich odłożenia

PROTEST DWUCH B. KANCLERZY

BERLIN (PAT). Dwaj b. kanclerze Rzeszy, leaderzy partji centrowej — Marx i Brüning — wystąpili wczoraj z ostrym protestem przeciwko zarządzeniom nadzwyczajnym rządu Rzeszy na terenie Prus. Marx na zgromadzeniu centrowem w Królewcu oświadczył, że akcja rządu Papena wywołać musi jaknajwiększe zastrzeżenia. Dekrety prezydenta Rzeszy cementują tem silniej szeregi zwolenników partji socjal-demokratycznej, zwłaszcza wśród rzesz robotniczych. Marx wyraził obawę, że ostatnie zarządzenia pchną partję socjal-demokratyczną z powrotem w objęcia radykalizmu politycznego.

Przemawiając na meetingu przedwyborczym w Monachjum Brüning pesymistycznie oceniał dalszy rozwój wypadków w Prusach. Odroczenie utworzenia rządu pruskiego do czasu po wyborach do Reichstagu, nastąpiło na wyraźne życzenie narodowych socjalistów. Tem samem odpada główny argument, którym rząd Papena uzasadnia wprowadzenie komisarza dla Prus. Zapytać należy — oświadcza Brüning — czy koniecznym był afront, uczyniony mężowi stanu Severingowi, który jak nikt inny przez lat 14 prowadził akcję przeciwko komunizmowi w interesie narodu niemieckiego.

ATAKI „GERMANJI"

BERLIN (PAT). Organ b. kanclerza Brüninga „Germanja" w artykule, omawiającym sytuację polityczną w Prusach, określa dzień wczorajszy jako najczarniejszy w dziejach Niemiec. „W imieniu niezliczonych miljonów wiernych konstytucji i pragnących szczerze powrotu do pokoju i ładu obywateli niemieckich — oświadcza dziennik — protestujemy przeciwko postępowaniu rządu Rzeszy, wyrażamy gabinetowi Papena jaknajostrzejsze votum nieufności, wzywając go do ustąpienia miejsca politykom, powołanym faktycznie do kierowania nawą państwową. Oskarżamy obecny gabinet, że w najkrytyczniejszym momencie wydaje Niemcy na pastwę eksperymentów. Wystąpienia rządu Papena nie służą utrzymaniu porządku, są natomiast aktem militarno-politycznym, zmierzającym do osiągnięcia przez obecny gabinet celów wewnętrzno-politycznych".

KONFERENCJA ZWIĄZKÓW ROBOTNICZYCH

BERLIN (PAT). Zarząd naczelny robotniczych organizacyj zawodowych zwrócił się telegraficznie do poszczególnych związków krajowych z wezwaniem wydelegowania przedstawicieli na konferencję, która zwołana będzie jutro w Berlinie. Konferencja zadecydować ma o dalszej taktyce związków zawodowych wobec sytuacji politycznej.

OSTRZEŻENIA PRZECIWKO PROWOKACJOM

BERLIN (PAT). — Kierownictwo żelaznego frontu ogłasza proklamację, wzywającą członków swych organizacyj lokalnych do przestrzegania jaknajściślejszej dyscypliny i nie dawania posłuchu prowokatorom. Odezwa przestrzega organizacje żelaznego frontu przed kolportowanemi w ulotkach hasłami strajku generalnego. Z podobnym apelem występuje zarząd naczelnej partji socjal-demokratycznej.

ZA WZOREM BERLINA

BERLIN PAT). Sejm heski został zwołany na czwartek przyszłego tygodnia. Na porządku dziennym znajdują się m. in. wnioski narodowych socjalistów, domagających się ogłoszenia stanu wyjątkowego w Hesji i złożenia z urzędu oficerów policji krajowej.

WRAŻENIE W LONDYNIE I PARYŻU

LONDYN (PAT). Prasa angielska podaje wiadomości z Berlina jako największą sensację dnia, wstrzymuje się jednak naogół od komentarzy. Wyjątek tylko stanowi „Daily Herald", który atakuje dyktaturę w Prusach, jako nielegalną i antykonstytucyjną. „Daily Herald" oskarża komunistów o rozbicie ruchu robotniczego i kończy wezwaniem, że jeszcze dziś nie jest zapóźno, aby dyktaturze i Hitlerowi przedstawić solidarny jednolity front robotniczy. Milczenie reszty prasy tłumaczy się częściowo zakłopotaniem, albowiem czynniki konserwatywne W. Brytanji nie wiedzą, jak potraktować postępowanie v. Papena.

PARYŻ (PAT). Prasa francuska zaniepokojona jest wypadkami w Berlinie i stwierdza, że z Niemcami, znajdującemi się między anarchją i dyktaturą niepodobna prowadzić żadnych rokowań.

Na Dalekim Wschodzie

PARYŻ (PAT). Do Chao-Yang w prowincji Jehol, wysłano wczoraj oddział wojsk japońskich. Główna kwatera japońska oświadcza, że jedynym celem tej ekspedycji jest udzielenie pomocy porwanemu przez partyzantów chińskiemu oficerowi Ischimoto oraz reparacja szyn kolejowych.

PARYŻ (PAT). Agencja Rengo donosi, że Czang-Su-Liang zwołał telefonicznie generała Chan-Fu-Chu, prezydentów prowincyj do Pekinu w kwestji wspólnej obrony granic. Do rezultatów tej konferencji przywiązują wielką wagę, ma ona bowiem ustalić przyszły rozwój stosunków nietylko Chin północnych, lecz również stosunków chińsko-japońskich.

PARYŻ (PAT). Według informacyj, pochodzących ze źródeł chińskich, w Jehol samolot japoński zrzucił 30 bomb oraz ostrzelał ludność tej miejscowości z karabinu maszynowego. Liczba ofiar ma być bardzo znaczna.

KOMITET EKONOMICZNY MINISTRÓW

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którem ustalona będzie treść dekretów kryzysowych, opracowywanych od szeregu tygodni. Dekrety te zostaną uchwalone przez Radę Ministrów prawdopodobnie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Dzisiejszy Komitet Ekonomiczny Ministrów zajmie się również sprawą nowej taryfy celnej.

WICEMIN. KOC PRZYJEDZIE DOPIERO Z KOŃCEM LIPCA

Dowiadujemy się, że wiceminister Skarbu, p. Adam Koc przedłużył swój pobyt zagranicą i powróci do Warszawy dopiero z końcem lipca.

ODRZUCENIE PROTESTU ENDECKIEGO

Odwołanie radnych stronnictwa Narodowej Demokracji, złożone w związku z wyborem p. Maleszewskiego na prezydenta miasta Wilna zostało odrzucone. Przedstawiciele stronnictwa Narodowej Demokracji utrzymywali, że wybory zostały przeprowadzone z naruszeniem odnośnych przepisów, ze względu na to, że w chwili głosowania nie było przepisowej liczby radnych. Po zaznajomieniu się z przebiegiem posiedzenia i głosowania min. Spr. Wewn. uznało wybór prezydenta Maleszewskiego za prawomocny.

NIEMCY NIE ZAPŁACĄ

BERLIN (PAT) — Wczoraj na zgromadzeniu wyborczem w Hamburgu, Hitler wygłosił mowę, w której m. in. zaznaczył, że Niemcy narodowo-socjalistyczne nie wypełnią przyrzeczenia, danego przez delegację niemiecką w Lozannie. Trzy miljardy marek nie zostaną zapłacone. O to postarają się narodowi socjaliści po zwycięstwie w wyborach do Reichstagu. Chodzi dziś o Niemcy, nie zaś o rząd Papena.

WOJNA BOLIWIJSKO-PERUWIAŃSKA?

PARYŻ (PAT). Na całem terytorjum Boliwji odbyły się manifestacje, skierowane przeciwko Paragwajowi. Bank państwa udzielił rządowi wysokich kredytów. Prezydent republiki oświadczył w przemówieniu przez radjo, że Boliwja padła ofiarą ataku ze strony Paragwaju i pragnie jedynie bronić swej godności.

Proces Gorgonowej w Sądzie Najwyższym

Dziś rozpoczęła się w Sądzie Najwyższym w Warszawie sesja, na której zapadnie wyrok czy sprawa Emilji Gorgonowej, skazanej przez sąd przysięgłych we Lwowie na karę śmierci za zamordowanie ś. p. Elżbiety Zarembianki ulegnie ponownemu rozpatrzeniu, czy też wyrok pierwszej instancji stanie się prawomocny.

Rozprawę Sądu Najwyższego, na którą przybyły tłumy publiczności, przepełniając po brzegi salę sądu, rozpoczęło o godz. 10-ej rano przemówienie referenta sprawy, sędziego Wyrobka. Sędzia Wyrobek obszernie scharakteryzował tło sprawy, a więc osobę Gorgonowej, stosunki w rodzinie Zaremby od chwili wejścia Gorgonowej do domu Zaremby, aż do chwili zabójstwa ś. p. Lusi Zarembianki i podkreślił, że w sprawie Gorgonowej brak jest dowodów oczywistych, a istnieją tylko dowody z poszlak. Mimo to, że dowody z poszlak powinny stanowić dla sądu dostateczną podstawę dla zawyrokowania o winie lub niewinności oskarżonej.

W chwili oddawania numeru pod prasę referat sędziego Wyrobka trwa.

KU WYJAŚNIENIU SYTUACJI?

Dokonany wczoraj w Berlinie zamach stanu świadczy przedewszystkiem o wielkiej sprężystości i energji rządu Rzeszy i jego szefa. Opracowany uprzednio w najściślejszej tajemnicy, zaskoczył wszystkich. Przebąkiwano, co prawda, oddawna o zamiarze powołania komisarza Rzeszy dla Prus wobec niemożności utworzenia po ostatnich wyborach do sejmu pruskiego rządu parlamentarnego. Naogół jednak przypuszczano, że nastąpi to prawdopodobnie po wyborach do Reichstagu.

Tymczasem codziennie we wszystkich wielkich miastach i ośrodkach przemysłowych toczyły się formalne bitwy pomiędzy komunistami i hitlerowcami. Komunikaty urzędowe rejestrowały codziennie wielu zabitych i bardzo wielu rannych. Dzień wyborów — 31 lipca — zapowiadał się niesłychanie groźnie. Słowem — wojna domowa.

Powstały dwa wyraźne dość jednolite fronty — z jednej strony rząd v. Papena, popierany przez hitlerowców i stahlhelm, z drugiej — centrum, reichsbanner, socjaliści i... komuniści. Centrum i komuniści, trochę to dziwne połączenie, a jednak oba te kierunki miały ostatnio dużo punktów stycznych na tle ostrej walki przedwyborczej, zwalczającej von Papena.

Trudno nie przyznać racji oświadczeniom urzędowym, ogłoszonym po wprowadzeniu w życie dekretu prez. Hindenburga, że rząd pruski stosunkowo bardzo tolerancyjnie odnosił sie do komunistów, trudno nie przyznać racji von Planckowi, który w swem exposé dla prasy zagranicznej podkreślił, iż władze naczelne pruskie nie wykazały dostatecznej niezależności w zwalczaniu rosnącej z dnia na dzień anarchji ulicznej i walk bratobójczych.

Trudno przecież nie stwierdzić jednocześnie, że rząd kanclerza von Papena odnosił się z nieporównanie wieksza tolerancia do wybryków „rycerzy" z pod znaku swastyki.

Rzad Reszy nie chciał wiec czekać z założonemi rekami na dalszy rozwój wypadków, które lada dzień mogły przeistoczyć się w formalną wojne domową.

Anarchja w Niemczech, która niewiadomo w co mogłaby się wylać, zagraża nietylko Rzeszy samej, lecz spokojowi europejskiemu, szczególnie w dzisiejszym momencie ogólnego napięcia kryzysu politycznego i gospodarczego.

Dotychczas telegraf nie przyniósł nam wiadomości o jakichkolwiek starciach lub krwi przelewie. Jedynym incydentem o pewnem napieciu dramatycznem było starcie von Papena z Severingem.

Komuniści wydali odezwe, wzywającą do strajku generalnego. Jednocześnie przecież związki centrowe i socjalistyczne wzywają do zachowania spokoju. Znamienne jest najzupełniejsze milczenie ze strony hitlerowców.

Tem samem odnosi się wrażenie, że von Papen dopiął już jednego celu — jednolity front antyrządowy został niejako sparaliżowany.

Niepodobna przewidzieć, czy najbliższe dni, a może godziny nawet nie przyniosą jakichś powikłań w postaci zaburzeń i walk. Dotychczas jednak akcja von Papena i von Schleichera, który jest tu niewątpliwie najgłówniejszą sprężyną, przeprowadzona została nadzwyczaj sprawnie. Nie jest to niewątpliwie koniec. Dekret prezydenta Rzeszy jest podobno zarządzeniem przejściowem. Za 10 dni wybory. Niepodobna przypuścić, by miały one być przeprowadzone pod opieką... stanu wyjątkowego, ogłoszonego wczoraj.

Von Papen chowa więc jeszcze zapewne w zanadrzu jakieś dalsze zarządzenia. Na pierwszy plan wysuwa się kwestja rozwiązania partji komunistycznej.

Stan faktyczny w chwili obecnej przedstawia się w ten sposób, że rząd von Papena jest panem sytuacji w całych bodaj Niemczech z wyjątkiem Bawarji, która zgłosiła ostry protest przeciwko pogwałceniu autonomji Prus, oczywista nie z wielkich sympatyj, jakie Monachjum żywi dla pruskiego Berlina, lecz w obawie o własne prawa.

Wyjaśnienie się sytuacji w Niemczech, które przyspieszyć mogą wczorajsze wypadki, przyczyni sie również do wyjaśnienia się sytuacji ogólno-europejskiej, której punktem najbardziej ciemnym i chorym jest właśnie Rzesza Niemiecka.

ZAMACH STANU W NIEMCZECH

Rząd Rzeszy zagarnął władzę w Prusach

MIANOWANIE V. PAPENA KOMISARZEM PRUS

Ogłoszone zostało wczoraj w południe rozporządzenie nadzwyczajne prezydenta Rzeszy w sprawie przywrócenia ładu i porządku publicznego na obszarze Prus. Rozporządzenie zawiera dwa paragrafy:

przewiduje nominację kanclerza Rzeszy na komisarza rządowego dla Prus. W tym charakterze kanclerz upoważniony jest do suspendowania członków rządu pruskiego oraz do przejęcia agend pruskiego premjera i powołania innych osób w charakterze komisarzy rządu Rzeszy dla prowadzenia agend innych członków gabinetu pruskiego.

Kanclerz Papen, jako komisarz Rzeszy dla Prus, zwołał posiedzenie gabinetu pruskiego na godz. 4-tą pp.

POD OSŁONĄ KARABINÓW MASZYNOWYCH REICHSWEHRY

O godz. 1 gmach, w którym się mieści siedziba rządu pruskiego, został obsadzony przez oddziały Reichswehry. Biura premjera Brauna i ministra Spr. Wewn. sa zamkniete. U wejścia stoi straż, złożona z żołnierzy Reichswery. Z polecenia komisarza rządu zamknięto również biuro wydziału prasowego rządu pruskiego. Ministrowie gabinetu pruskiego przebywają, jak słychać, w gabinecie min. Severinga.

Straż przy pałacu prezydenta Hindenburga została silnie wzmocniona. Krażą pogłoski, iż wewnątrz pałacu ustawiono karabiny maszynowe.

Siedziba rzadu pruskiego została obstawiona oddziałami Reichswehry.

OGŁOSZENIE STANU WYJATKOWEGO

Pruski minister Spraw Wewn. Severing odmówił przekazania swego urzędu komisarzowi Brachtowi, uzasadniając swoje stanowisko wątpliwościami natury konstytucyjnej. Równocześnie min. Severing oświadczył, że ustąpi jedynie przed siłą. Na skutek tego nastąpiło ogłoszenie przez prezydenta Rzeszy stanu wyjątkowego na terenie Berlina i prow. Brandeburskiej. Na mocy tego rozporządzenia gen. Schleicher powierzył władzę wykonawczą gen. por. Rundstedtowi, który objął również kierownictwo nad policją. Zawieszono swobodę osobista, wolność słowa, związków, zgromadzeń oraz tajemnicy listowej, telefonicznej i t. d.. Władza wykonawcza przechodzi na ministra Reichswehry.

SEVERING USTEPUJE WOBEC SIŁY

O godz. 4-ej pp. komisarz Bracht zjawił się w Min. Spr. Wewn. i oświadczył ministrowi Severingowi, że upoważniony jest do przejęcia agend ministerjum.

Severing, wedle krążących wersyj, odpowiedział na żądanie Brachta odmownie i wskazał na oświadczenie, złożone dzisiaj przed południem kanclerzowi von Papenowi. Według innej wersji minister oświadczył, że nie stawi oporu, jeśli Bracht zjawi się w asyście pełnomocnika nowego prezydenta policji.

O godz. 8 wiecz. w gabinecie min. Severinga zjawił się wicekomisarz rządu Rzeszy, Bracht, w towarzystwie prezydenta policji, Melchera oraz oficera policji i wezwał Severinga do złożenia urzędu. Severing odmówił wezwaniu i ponownie podkreślił, że ustąpi jedynie przed siłą. Dopiero wobec groźby użycia środków przymusowych Severing opuścił gabinet, udając się do prywatnego mieszkania, znajdującego się w gmachu ministerjum.

DRAMATYCZNA ROZMOWA W GABINECIE VON PAPENA

Na zwołane przez kanclerza Papena posiedzenie gabinetu pruskiego nie przybył żaden z ministrów. Kanclerz Rzeszy został zawczasu o tej decyzji ministrów zawiadomiony.

Wczorajsza rozmowa pomiędzy kanclerzem Papenem a ministrami Hirtsieferem, Severingiem i Klepperem miała przebieg wysoce dramatyczny. Zabierając na wstępie głos, kanclerz oświadczył, iż rząd Rzeszy na podstawie długich obserwacyj stwierdził, że władze pruskie nie są wstanie zapewnić porządku i spokoju w kraju. Z tego też powodu rząd Rzeszy, korzystając z uzyskanych od prezydenta Hindenburga nadzwyczajnych pełnomocnictw, postanowił powołać rządowego komisarza Rzeszy w Prusach i zawiesić w urzędowaniu dotychczasowego premjera Brauna oraz ministra Spr. Wewn. Severinga. Kanclerz odczytał następnie przygotowane rozporządzenie prezydenta Rzeszy, powierzające mu funkcje rządowego komisarza w Prusach oraz zawiadomił ministrów pruskich o nominacji nadburmistrza Brachta na stanowisko swego zastępcy, któremu powierzone zostanie prowadzenie spraw wewnętrznych w Prusach. Tu kanclerz wezwał ministra Severinga do natychmiastowego złożenia swego urzędu.

W odpowiedzi Severing oświadczył, iż odmawia przekazania swego urzędu komisarzowi Brachtowi, uznając wydane ostatnio rozporządzenie prez. Hindenburga za sprzeczne z postanowieniami konstytucji, na co odparł kanclerz, że kwestja ta narazie nie ma żadnego praktycznego znaczenia, gdyż sprawę ważności dekretu rozstrzygnąć może tylko trybunał stanu, a w każdym razie rozporządzenie, wydane przez prezydenta na podstawie par. 48 konstytucji nie podlega dyskusji i musi być wykonane. Wówczas Severing oświadczył, że ustąpi tylko wobec siły, w Prusach bowiem porządek i bezpieczeństwo nie zostały bardziej zagrożone, aniżeli w jakimkolwiek innym kraju, a tem samem nie spełnione zostały warunki, przewidziane w konstytucji o powołaniu komisarza i dodał wzruszonym głosem:

Dzień dzisiejszy jest historycznym w dziejach świata. Jako minister republiki nie mogę tchórzliwie zdezerterować ze swego stanowiska.

Wobec prób pojednawczych kanclerza Papena Severing oświadczył, że o załatwieniu polubownem sprawy może być mowa tylko między równouprawnionymi, a rząd Rzeszy uznał za właściwe nakazać pruskim ministrom ażeby stawili się do raportu.

Kanclerz Papen zaapelował wówczas do ministra, aby podporządkował się rozporządzeniu prezydenta Rzeszy, wskazując, iż zostało ono podyktowane racją stanu. Kanclerz powołał się przytem na specjalny szacunek, jaki żywi dla osoby ministra Severinga.

Severing odparł na to, że właśnie z uwagi na rację stanu, widzi, iż nominacja komisarza nastąpiła nie ze względów prawnych, lecz z pobudek politycznych.

Do oświadczenia Severinga przyłączyli sie również minister finansów Klepper i centrowy minister Hirtsiefer, pełniący obowiązki premjera pruskiego, przyczem minister Hirtsiefer zaznaczył, że obecne postepowanie rządu von Papena nie ma równego sobie w całej historii.

Na tem rozmowa została przerwana i ministrowie pruscy opuścili gabinet kanclerza.

Gabinet Rzeszy na posiedzeniu wieczornem uchwalił złożyć z urzędu wszystkich pozostałych jeszcze na stanowiskach ministrów pruskich.

PERYPETJE PREZYDENTA POLICJI GRZESIŃSKIEGO

Prezydent policji Grzesiński wyraził gotowość zrzeczenia się urzędu swego na rzecz nowomianowanego prezydenta policji, Melchera.

Dymisję Grzesińskiego poprzedziły następujące wydarzenia: Grzesiński, który początkowo wyraził gotowość przekazania urzędu swego Melcherowi, następnie wystosował dwa listy do wice-komisarza Brachta oraz do pełnomocnika ministra Reichswehry, gen. Rundstedta, w których oświadcza, że pozostaje na urzędzie, nie uważając sie za uprawnionego do opuszczenia stanowiska bez odpowiedniego zlecenia ze strony przełożonego ministra. To samo dotyczy wice-prezydenta policji Weissa i komendanta Heimansberga.

Na zapytanie o motywy swej decyzji, Grzesiński oświadczył, że postąpił w myśl decyzji ministra Severinga, jako swego bezpośredniego przełożonego. Wobec powyższych oświadczeń, o godz. 5 m. 10 **oddział Reichswehry w pełnem uzbrojeniu w hełmach stalowych i z granatami ręcznemi u boku** zjawił się przed gmachem prezydjum policji.

Oddziałowi towarzyszył Melcher. Oficerowie, dowodzący oddziałem wraz z Melcherem udali się do gabinetu Grzesińskiego. Poczekalnia i pokoje, prowadzące do gabinetu obsadzone zostały żołnierzami. Komendant, dowodzący oddziałem, wręczył Grzesińskiemu pismo, upoważniające do złożenia go zurzędu, oświadczając przytem, że aresztuje go. Pod silną eskortą Grzesiński został wyprowadzony z gabinetu bocznem wyjściem.

Przed gabinetem prezydialnym ustawiono posterunek Reichswehry. Aresztowani Grzesiński, Weiss i Heimensberg odstawieni zostali do aresztu wojskowego w Moabicie. W niespełna 2 godziny po aresztowaniu Grzesiński, Weiss i Heimensberg zwolnieni zostali z więzienia po podpisaniu oświadczenia, iż ustępują z urzędu pod przymusem siły.

PROTEST RZĄDU BAWARSKIEGO

Rząd bawarski zwrócił się w drodze telegraficznej do trybunału stanu ze skargą, domagając się wyjaśnienia, czy

i wśród jakich okoliczności rząd Rzeszy może w ramach konstytucji weimarskiej mianować swoich komisarzy w poszczególnych krajach związkowych. Do prezydenta Hindenburga i kanclerza Papena wystosował rząd bawarski protest przeciwko zamianowaniu komisarza w Prusach.

Rząd pruski zwrócił się telegraficznie do trybunału stanu o wydanie tymczasowego zarządzenia, wstrzymującego do chwili powzięcia przez trybunał ostatecznej decyzji, doraźnych zarządzeń rządu Rzeszy.

MOTYWY ZAMACHU STANU

Po ogłoszeniu rozporządzenia ze specjalnemi pełnomocnictwami dla v. Papena, biuro Wolffa wydało komunikat, zawierający motywy tych zarządzeń.

Dekret ma jakoby na celu zwalczanie knowań lewicy, przedewszystkiem komunistów, którym rząd pruski Brauna nie umiał się dość energicznie przeciwstawić, podczas gdy komuniści zaczęli rozwijać coraz energiczniejszą akcję, zagrażającą porządkowi społecznemu.

Zachodzi — czytamy w komunikacie — uzasadnione podejrzenie, że najwyższe pruskie instancje urzędowe w Berlinie i innych większych ośrodkach, nie posiadały dostatecznej do wykonywania ich zadań niezależności wewnętrznej. Doprowadziło to w szerokich kołach urzędniczych i ludności do podważenia autorytetu państwa. Nastroje te zostały wzmocnione w opinji publicznej wskutek nieposkromionych ostrych ataków pruskiego ministra Spr. Wewn. i innych wysokich urzędników na rząd Rzeszy. Tem samem konieczna, oparta na zaufaniu, współpraca między rządem Rzeszy a rządem krajowym przez wystąpienia została uniemożliwiona.

Takie same mniej więcej motywy wysunął na wczorajszej wieczorowej konferencji dla prasy zagranicznej sekretarz stanu von Planck, który pozatem podkreślił wielką sprawność działań Reichswehry podczas zdarzeń dnia ubiegłego. V. Planck zaznaczył, że zarządzenia, wynikające z dekretu prezydenta Rzeszy, mają charakter prowizoryczny, jednocześnie zaś, polemizując z wywodami Severinga podczas rozmowy z v. Papenem, zaznaczył, że zgodność zarządzeń z punktu widzenia konstytucji rozstrzygnąć może tylko trybunał Rzeszy. Zanim jednak trybunał poweźmie decyzję, upłynąć może kilka miesięcy.

V. Planck oświadczył, że wybory do Reichstagu nie będą odroczone, oraz, że dotychczas nie zapadła decyzja co do ewent. rozwiązania partji komunistycznej.

„THE BIG THREE"

(Od specjalnego wysłannika „Dnia Polskiego")

VI.

Po sześciu dniach reportażu w Gdańsku, można już mieć obraz sytuacji, i można w tym obrazie pewne rzeczy podkreślić. Takiem podkreśleniem są wywiady. Wywiady z trzema naczelnemi postaciami w wolnem Mieście.

W Gdańsku przyjęli mnie po kolei: Wysoki Komisarz Ligi Narodów hr. Manfred Gravina, Komisarz Generalny Rzpitej dr. Kazimierz Papée, Prezydent Senatu Gdańska dr. Ernst Ziehm.

PARĘ SŁÓW, DUZO GESTÓW

Jasny pokój w niewielkim pałacyku Am Generalkommando. Trzech ludzi: hr. Manfred Gravina, młody Sekretarz Komisarza, Włoch, kuzyn Graviny, markiz Giustiniani, — i ja.

— Gdańsk potrzebuje tylko jednego; żeby o nim nie mówiono. Przestańcie o nim pisać, przestańcie o nim mówić; niech się o nim nie wie. Spokoju. I prasie polskiej (wyraz francuski „aussi") — podkreślę wyraźnie, że nietylko i nie tyle od nas pochodzą hałasy gdańskie — spokój może tu wiele zrobić. Pamiętajcie u was o tem, że Polska jest duża, a ten cały Gdańsk mały, bardzo mały.

— Zupełnie słusznie, Ekscelencjo. Prasa polska, od której nie wychodziły pogłoski o puczach gdańskich, poprzestanie i nadal na skromnem notowaniu każdego faktu, jaki się na terenie Wolnego Miasta zdarzy i będzie wymierzony przeciwko Polakom. Niestety wystarczy to do przepełnienia naszych szpalt. Hitlerowcy...

Hrabia Gravina jest cały w żywej ekspresywnej gestykulacji południowca:

— Cóż Panowie chcecie? Nasze narody zabawę w wojsko praktykują w wieku dziecięcym. Dla Niemców mundur i parada — to rzeczy konieczne. Bez tego nie mogą się obejść. Zamach stanu? T e c z t e r y t y s i ą c e...

Jest to bardzo cenna informacja, jaką daje tu hrabia Gravina. Rzeczą powszechnie wiadomą w Gdańsku jest to, że regularna bojówka hitlerowska liczy tu cztery tysiące ludzi. Prasa polska to podawała, niemiecka przeczyła. Obecnie z ust Wysokiego Komisarza Ligi Narodów otrzymuję potwierdzenie tej cyfry. Wysoki Komisarz jest tym, który ma pieczę, zleconą mu przez traktaty nad spokojem miasta. Wysoki Komisarz musi wiedzieć.

Te myśli przelatują szybko. Do słów hr. Graviny dopowiadam dalej:

— Cztery tysiące umundurowanych, Ekscelencjo. Nieumundurowanych dziesięć tysięcy...

Hr. Gravina nie potwierdza tej cyfry. Ale hr. Gravina nie przeczy.

Rozmowa przechodzi na sprawy portu gdańskiego. Tu hr. Gravina wyjaśnia:

— Gdańsk jest portem starym, portem starych urządzeń. Gdynia portem nowoczesnym. Rząd Polski, oczywiście, wyzyskuje oba porty. Ale instytucje prywatne wolą Gdynię. Oczywiście Rząd Polski nie może ich przymusem skierować do Gdańska.

Cień hitlerowskiej swastyki unosi się nad rozmową. Po chwili mówimy dalej o możliwościach puczu. Hr. Gravina potrząsa bardzo żywo głową, jak człowiek, który wie doskonale, że nic takiego nie będzie. Znowu wychodzą na jaw te cztery tysiące. Czy z tem się robi pucz? Wobec tego, że polskie wojska są na Pomorzu...

Czy ma to być przewidywaniem ze strony Wysokiego Komisarza, że pucz hitlerowski w Gdańsku musi pociągnąć za sobą wkroczenie wojsk Rzplitej? Zapewne. Ale co jest jeszcze pewniejsze, że hr. Gravina nie wierzy w pucz. Wspominam, że mniej ludzi trzeba było w Petersburgu w r. 1917 Leninowi. Wspominam, że o tem pisał zajmująco rodak hrabiego, p. Malaparte. Być może... Co do Gdańska hr. Gravina nie wierzy. Powoli nabieram wrażenia, że Wysoki Komisarz nietylko nie wierzy. Że Wysoki Komisarz także n i e c h c e w i e r z y ć.

Przychodzi chwila milczenia, gdy patrzę tylko w błękitne oczy mego rozmówcy. Spodziewam się tu zastać człowieka z nad morza Śródziemnego, człowieka tej wielkiej rasy, która stworzyła Imperium Romanum i miała sobie za misję panowanie odległym narodom. Chyba się pomyliłem. Jasny typ hr. Graviny przywodzi na myśl raczej ludzi z nad Bałtyku, ludzi „tutejszych".

Ale jest jeszcze i coś innego w tym człowieku: jest to trochę typ kosmopolitycznego arystokraty. Nie klasy Rohanów, Colonnów, Windischgraetzów: typu średniego, Coudenhowe-Calerghi, na przykład. Rasy kiedyś silnej, ale zmęczonej, tej rasy, która bardzo potrzebuje spokoju i tej, która wierzy, że będzie spokój. I tej, która dla spokoju — ustępuje.

Zresztą — czy ten człowiek nie jest rasowo daleki tym problemom, o które się tutaj walczy? Może jest im daleki, daleki właśnie tak samo, jak daleki był niegdyś namiestnik cesarski, Pontius Pilatus „wewnętrznym sporom" judaizmu?

DWA PŁUCA POLSKI

W chwili, gdy wchodzę do Komisarza Generalnego Rzplitej, dzwoni dzwonek telefonu. Stojąc, Komisarz Generalny wysłuchuje jakiegoś meldunku. Z urywków tego, co mówi, mogę się domyśleć, że nie chodzi tu o przejażdżkę popołudniową na plażę. Mam instynktownie wrażenie, że tych kilku słów Komisarza słucha się, po drugiej stronie słuchawki, jak rozkazu dowódcy. Minister Papée jest człowiekiem o nieruchomej twarzy, bez eksklamacyj, bez gestów.

— Polska potrzebuje Gdańska, Gdańska jako portu. Wszelkie opowiadania o tem, by Gdańsk był dla Polski, wobec istnienia Gdyni, zbędnym, nie liczą się bynajmniej z rzeczywistością. Gdy Traktat Wersalski przyznawał nam prawa do Gdańska, to nie czynił tego w myśli, że będzie to zaspokojenie maksimum potrzeb portowych Polski, lecz, że będzie to zaspokojeniem minimum tych potrzeb. Ów dostęp do morza i port gdański to było właśnie to „najmniej", co trzeba było dać. Polska, tworząc Gdynię, rozszerzyła sobie w najbardziej pokojowy sposób swe możności korzystania z rzeczy przyznanych Traktatem Wersalskim. Można powiedzieć — kończy Pan Minister Papée — że Gdynia i Gdańsk są to dwa płuca Polski.

Jeżeli chodzi o to, czy Polska wykorzystuje należycie port gdański, to o tem mogą świadczyć dwie grupy faktów: przedewszystkiem niezaprzeczony rozwój portu gdańskiego od 1918 r. Ale jest i rzecz druga: Senat twierdzi, że zwalczamy Gdańsk gospodarczo i że ten system trwa od czterech lat. Otóż w r. 1931 dwa tylko porty w całej Europie wskazywały, mimo kryzysu, zwiększenie się obrotu. Portami temi były Gdynia i Gdańsk. R. 1931 — to nie są czasy tak bardzo odległe; jeżeli dziś jest nieco gorzej, to jest to objaw przejściowy.

Słucham dalej:

Musimy bacznie śledzić rozwój wypadków i stać na straży traktatów. Z największem zainteresowaniem obserwujemy, jak postępuje Liga Narodów i jej przestawiciel w Gdańsku Wysoki Komisarz. Bo Liga , jak wiadomo, jest gwarantką konstytucji Wolnego Miasta, które według Traktatu Wersalskiego jest oddane pod jej opiekę. Lidze więc w pierwszym rzędzie zleconą została piecza nad tem, co się w Gdańsku dzieje. Traktaty nie okazały w tem postanowieniu krótkowzroczności. Momenty, które cechuje wzrastanie przewrotowych w stosunku do istniejącego status quo i antypolskich nastrojów wchodzą w pierwszej linii w pole obserwacji i działania Pana Wysokiego Komisarza. Są to sprawy, w których on właśnie może działać, gdzie kompetencja łączy się z ważkim w obliczu pokoju momentem odpowiedzialności...

To wszystko.

ROZMOWA Z PREZYDENTEM ZIEHMEM

Dr. Ernst Ziehm, od dwóch lat prezydent Senatu (rządu), przyjął mnie ostatni. Trzy kwadransową przeszło rozmowę trudno oddać dosłownie. Można jedynie ją streścić.

Prezydent Ziehm jest człowiekiem już po 60-tce. Dużo starszy od tamtych dwóch. Robi jednak wrażenie człowieka o dużym zapasie energji młodocianej.

Tłumaczył mi, przekonywał, dowodził, że w Gdańsku nic niema, niema znikąd szykan antypolskich. Nie przerywałem. Człowiek, który mi to mówił, mówił — trzeba to stwierdzić — z najzupełniejszą wiarą w swe słowa. Czułem to całkowicie. Już, już, a byłoby mi się udzieliło to przekonanie.

Ale wówczas stanęła mi w pamięci scena z przed dwóch dni, z tego, co mi opowiadano, wieczorem w gdańskiej, polskiej rodzinie. Nie. Prawdą było tamto.

Gdyśmy poczęli mówić o hitlerowcach, gdy znowu usłyszałem, że to nic groźnego, że błachostka, że na swych zebraniach sami uspakajają się nawzajem, że nie mają broni, że przecież wogóle w Niemczech niema broni — wówczas zrozumiałem dr. Ziehma.

Poświęcił długą chwilę wykazywaniu, że między Polską a Gdańskiem istnieje „wojna celna" gospodarcza (o tem jeszcze napiszę), która zniszczyła Gdańsk, a która trwa — wedle twierdzenia d-ra Ziehma — od lat czterech. Mówił o polskim bojkocie. Zauważyłem znowu, że mówi z całą wiarą w swe słowa — ale zarazem, że widząc źdźbło w oku polskiem, nie widzi belki w gdańskiem.

Żegnaliśmy się niemal — jeśli w stosunku do tego starszego pana mogę użyć tego określenia— przyjaźnie. Parę ostatnich zdań o współpracy polsko-gdańskiej padło właśnie w próżnię. Ist es möglich — zdawały się mówić szare oczy prezydenta.

Wyszedłem pod tem nieprzepartem, ale nie chwilowem wrażeniem, że z mych trzech rozmówców był to najciekawszy, a prawdopodobnie i najwybitniejszy. Wrażenia moje odpowiadały temu, co mi w parę godzin później mówił jeden z polskich dziennikarzy.

— Ernst Ziehm — to prawy charakter, to nawet duża inteligencja — ale inteligencja rozwinięta pod wpływem bardzo uczuciowej psychiki. Są niejako komórki w tym mózgu, które zamarły. Są takie, które przerosły siebie. Są rzeczy, które ten człowiek ogląda przez szkło powiększające, są i takie, które ogląda przez okulary z czarnego pluszu. Dr. Sahm był inny.

— A jakiż był dr. Sahm?

— Zupełnie inny. Jako charakter bardzo wiele ustępujący staremu Ziehmowi. Jako umysł przewyższający go o wiele. Obaj są Niemcami i nacjonalistami, ale Ziehm jest bardziej urzędnikiem, gdy dzisiejszy nadburmistrz Berlina miał szerszy, rozleglejszy umysł. Umysł kupca, umysł Hanzeaty.

Nie mam wrażenia, by się wiele mylił. Być może trafna była końcowa uwaga, że Sahm był lepszy dla interesów Gdańska. Być może. Ale niemniej, gdy wychodziłem z gabinetu prezydenta Senatu, odnosiłem to przyjemne wrażenie kontaktu z człowiekiem, który jeśli nawet ma ciasny, czy zaciemniony horyzont myślowy, to niemniej ma duży charakter.

Ksawery Pruszyński

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Zmiany w rządzie włoskim

Sensacyjne zmiany nastąpiły w rządzie włoskim. Król przyjął dymisje: min. spr. zagr. — Grandiego, min. finansów — Mosconi'ego, min. sprawiedliwości — Rocco, min. oświecenia publicznego — Giuliano, min. korporacyj — Bottai'a, oraz mianował min. spr. zagr. i korporacyj — Mussoliniego, min. sprawiedliwości — deputowanego De Francesci, rektora uniw. w Rzymie, min. skarbu — deput. Guido Jung'a i min. oświaty — deput. Ercole, rektora uniw. w Palermo. Znany ekspert finansowy Suvich został wice-ministrem spr. zagranicznych.

Szczególnie wielkie wrażenie wywołały dymisje min. Grandiego, Bottalego i Mosconiego, długoletnich przedstawicieli Włoch na wszystkich międzynarodowych konferencjach i w Lidze Narodów.

Nastąpiło ponowne skupienie władzy oficjalnie w ręku Mussoliniego.

Podobno Grandi ma zostać ambasadorem w Londynie, Rocco w Paryżu, a Bottai w Moskwie. Nastąpił też szereg zmian na stanowiskach wice-ministrów. We Włoszech rekonstrukcja gabinetu uzasadnioną jest potrzebą „perjodycznej zmiany ekipy", jak to już miało miejsce w 1929 r.

Niemniej korespondent Havasa w depeszy z Rzymu zapytuje, czy stanowisko Grandiego w Lozannie nie wzbudziło pewnych wątpliwości u Mussoliniego, co spowodowało nagłą podróż włoskiego ministra spraw zagranicznych do Medjolanu w czasie obrad konferencji w Lozannie. Oświadczono wówczas, iż Grandi otrzymał instrukcje bezpośrednio od szefa rządu, który wówczas już uważał za konieczne kontrolować zbliska działalność swoich delegatów w Lozannie.

Komentarze prasy francuskiej, m. in. „Le Temps", w tym względzie wydają się nam błędne. Nie widzimy w Lozannie „ciężkiego ciosu" dla polityki Mussoliniego w sprawie „rewizji traktatów". P. Grandi stale tylko wykonywał dyrektywy swojego szefa. Włoska zaś teza „rewizyjna" nigdy nie pokrywała się z tezą niemiecką. Zarzut zaś odsunięcia Włoch w Lozannie na drugi plan, nie może chyba obarczać odpowiedzialnością p. Grandiego.

Porozumienie w sprawie zasad rozbrojenia

W wyniku porozumienia francusko-angielsko-włosko-amerykańskiego sekretarjat konferencji rozbrojenia przedłożył wczoraj popołudniu komisji ogólnej urzędowy tekst projektu rezolucji rozbrojeniowej. Projekt ten przewiduje redukcję zbrojeń światowych w drodze konwencji ogólnej, ograniczenie zbrojeń o charakterze agresywnym, zakazuje on ataków lotniczych na ludność cywilną. Przewiduje ograniczenie lotnictwa wojskowego i kontrolę lotnictwa cywilnego. W stosunku do pewnego typu statków powietrznych mają być wprowadzone zarządzenia o charakterze międzynarodowym. Projekt zawiera zakaz wojny chemicznej i bakterjologicznej oraz wzniecania pożarów. Specjalna instytucja kontrolująca ma czuwać nad właściwem stosowaniem przepisów konwencji.

Następnie projekt ten zaleca ograniczenie tonażu czołgów oraz kalibru ciężkiej artylerji.

Konferencja oczekuje od mocarstw sygnatarjuszy konwencji Waszyngtońskiej i Londyńskiej, przedstawienia uzgodnionego projektu dalszej redukcji zbrojeń morskich. Dalej konferencja wzywa prezydjum do ograniczenia stanów liczebnych wojska na podstawie projektu Hoovera, z uwzględnieniem jednak specjalnych warunków każdego państwa.

Projekt przewiduje przygotowanie drugiej fazy konferencji za pomocą prac, poświęconych kwestii ograniczenia zbrojeń, wydatków na obronę narodową, fabrykacji i handlu bronią, oraz wypracowania nowych przepisów międzynarodowych w sprawie zbrojeń zakazanych oraz w sprawie kar za naruszenie omawianych przepisów. Komisja ogólna musi się zebrać ponownie w ciągu najwyżej 4 miesięcy od chwili podjęcia prac przez zarząd, który zbierze się w drugiej połowie września. Konferencja ma zwrócić się do rządów z zaleceniem przedłużenia na 4 miesiące od 1 listopada 1932 r. rozejmu zbrojeń, przewidzianego przez zgromadzenie Ligi Narodów. Rezolucja podkreśla, że w niczem nie przesądza przyszłego stanowiska konferencji wobec szerszych zarządzeń rozbrojeniowych, ani wobec propozycji o charakterze politycznym.

W obszernem exposè p. Benesz, jako sprawozdawca generalny, omówił historję tej rezolucji, etapy jej opracowania, oraz podkreślił jej znaczenie.

Ambasador Gibson oświadczył, że wprawdzie delegacja amerykańska wolałaby bardziej sprecyzowane przyjęcie planu Hoovera, niemniej uważa, iż więcej nie można było narazie zrobić.

Sprawa rozbrojenia moralnego przekazana została do ostatecznego opracowania komitetowi prawników, który zbiera się we wrześniu.

LIGA NARODÓW

28-MA KONFERENCJA UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ zebrała się w Genewie pod przew. p. Carton de Wiart. Jednym z wiceprzewodniczących wybrany został przewodniczący grupy polskiej sen. Loewenherz. Dyskusja ogólna konferencji poświęcona będzie zagadnieniu kryzysu gospodarczego. Osobnym punktem porządku dziennego jest debata nad problemem bezpieczeństwa i rozbrojenia.

FRANCJA

O ZACHOWANIE OCHRONY CELNEJ dla przemysłu i rolnictwa Francji wystąpiła wspólna konferencja izb handlowych i gospodarczych okręgów wschodniej Francji do rządu. Domaga się ona **stopniowej redukcji nadmiernych ciężarów podatkowych**, popierania tworzenia karteli i porozumień międzynarodowych wśród poszczególnych gałęzi produkcji oraz wypowiedzenia nieodpowiadających chwili umów handlowych.

POLSKO-FRANCUSKIE ROKOWANIA GOSPODARCZE w sprawie rozszerzenia wzajemnej wymiany handlowej prowadzone są w dalszym ciągu. Na czele przybyłej do Francji delegacji polskiej stoi dyr. Sokołowski.

IRLANDJA

WOJNA CELNA Z ANGLJĄ zacznie się **jutro o północy.** Szerzona jest agitacja, że każdy lojalny obywatel wolnego państwa powinien popierać politykę de Valery. W wielu miejscach pojawiły się ponownie plakaty i ulotki, wzywające do bojkotu towarów angielskich. Nie są one konfiskowane przez policję, jak to dotychczas bywało.

WĘGRY

ZAPROSZENIE WĘGIER DO PRZYSTĄPIENIA DO „ACCORD DE CONFIANCE" wystosowane zostało przez **rządy Francji i Anglji.** Min. Walko oświadczył, że **Węgry chętnie przyłączą się do paktu.**

STANY ZJEDNOCZONE

NIESŁYCHANY SKANDAL POLITYCZNY wydarzył się w Minnesota. Aresztowano tam 13 funkcjonarjuszy policji. Czterech z nich oskarżono o zabójstwo więźnia, 7 o gwałt, wszystkich zaś o akcję konspiracyjną, mającą na celu utrudnienie wymiaru sprawiedliwości.

KANADA

DELEGACJE NA KONFERENCJĘ IMPERJALNĄ przybyły już do Ottawy. Ceremonja inauguracyjna odbędzie się dziś o godz. 11 rano. Po odczytaniu orędzia królewskiego i po przemowie generalnego gubernatora, zabiorą głos szefowie delegacyj. Konferencja zostanie następnie odroczona prawdopodobnie do poniedziałku. Ottawa tonie w powodzi sztandarów. Ludność manifestuje na rzecz solidarności państw Imperjum Brytyjskiego. Do Ottawy tłumnie zjechali rolnicy kanadyjscy, wiele pokładający nadziei w powodzeniu konferencji.

Jak to było z granicą wschodnią?

Ostatni numer tygodnika „Myśl Narodowa" *) przynosi nam pod powyższym tytułem artykuł wstępny nader znamienny. Autor jego — ukrywający się pod pseudonimem „Wiel"—zajmuje się pytaniem, jak doszło do ukształtowania obecnych naszych wschodnich granic. Zagadnienie to ma już obecnie wartość czysto historyczną, ale niemniej jest to sprawa pierwszorzędnej wagi. Nie poruszaliśmy jej, gdyż uważamy, że dopiero historja będzie mogła wydać ostateczny wyrok w tej sprawie. Nie możemy jednak dozwolić na mylenie i zacieranie śladów, a do tego zdąża wspomniany artykuł. Autor jego bowiem próbuje— ot tak między linjami — wpoić w czytelnika przekonanie, że winowajcami, że sprawcami wszystkich niepowodzeń Polski na Wschodzie był obóz, skupiający się około osoby Marszałka Piłsudskiego.

Pozytywnie rozumowanie autora zamyka się w długim szkicu planu Komitetu Narodowego w Paryżu, dającego bardzo obszerne możliwości wysunięcia naszych granic wschodnich. Pozatem zaś ogranicza się do postawienia całego szeregu pytań. Spróbujemy i my — ze swej strony — spokojnie, z perspektywy dziejowej rozpatrzyć lata 1919 — 1920.

— — — — — — — — — — —

Polska na Wschodzie znalazła się w r. 1919 w obliczu wielkich wydarzeń historycznych. Wydarzenia te otwierały okazję, jaka trafia się raz na kilkaset lat. Stosunki na wschód od nas były zupełnie nieuporządkowane. Wszystko znajdowało się w stanie płynnym. Rzeczą polityków polskich było wytworzyć linję postępowania. Trzeba się było zdecydować, w którym kierunku się pójdzie. Obóz ludzi, grupujących się około Marszałka zorjentował się w sytuacji. Rzucono hasła t. zw. „polityki federalistycznej". Miała ona polegać na utworzeniu buforowych państw Ukrainy, Białorusi, Litwy, Łotwy i Estonji — opierających się na pewnego rodzaju protektoracie Polski. Była to mutatis mutandis nowa koncepcja starej idei Jagiellońskiej. Droga promieniowania kultury polskiej, uzupełnionego traktatami mniej czy więcej ścisłego stosunku quasi unji politycznej — stan posiadania Polski miałby przed sobą ogromne widoki rozwoju. Moglibyśmy stanąć na czele bloku państw, które — chroniąc się przed naporem Moskwy — musiałyby oprzeć się o Polskę. Plan był wielki i możliwy do realizacji. Tylko do tego trzeba było, by całe społeczeństwo poparło Naczelnego Wodza w Jego zamierzeniach. A tymczasem znaczny odłam opinji polskiej, reprezentowany właśnie przez narodową demokrację, uczynił wszystko, by Naczelnik Państwa nie mógł idei swojej, całego programu federacyjnego, w czyn wprowadzić. Ludzie mali, ludzie krótkowzroczni, robili wszystko, kopali dołki, rzucali wszystkie kłody Naczelnemu Wodzowi pod nogi — byle tylko Polska nie mogła odzyskać swej wielkiej roli Mocarstwa wzorem Jagiellonów.

Proszę odgrzebać stare roczniki pism „narodowych" i odczytać ówczesne na ten temat artykuły różnych „karłów".

No i osiągnęli swoje. Wyprawa na Kijów — ten wielki, śmiały wypad strategiczny, nie poparty wysiłkiem społeczeństwa, załamał się — Polska po raz drugi straciła wielką dziejową okazję...

Pierwszy raz „zaszczyt" tej straty obciąża smutną pamięć, ciasnego polityka i samolubnego króla — Zygmunta III Wazy, po raz drugi w historji Polski ten sam ciężar zawisł na barkach obozu buńczucznie zwącego się „narodowym". O ironjo!

— — — — — — — — — — —

Jesień 1920 roku. Żołnierz polski z swym Wodzem Naczelnym na czele, odparł czerwoną nawałę, ocalił Niepodległość Polski. Ale kto inny miał dyskontować jego zwycięstwa, ofiarą krwi opłacone. Naczelny Wódz został od tego dzieła zupełnie odsunięty. Pertraktacje pokojowe z Rosją ujęła w swe ręce klika partyjna. Ona to „desygnowała" delegację, na której czele stanęli: Stanisław Grabski, Jan Dąbski i Władysław Kiernik. Brały w niej udział i pomniejsze „rybki" ale, tamci decydowali.

I ładnie nas urządzili. Granica wschodnia Polski została wykreślona bez żadnego logicznego uzasadnienia, ot tak poprostu na kolanie. Bez cienia wahania pozostawiono za kordonem kilka miljonów polaków, przekreślono polską pracę kulturalną, pracę dziesiątek pokoleń i setek lat. Pozostawiono część polskiego majątku narodowego miljardowej wartości, pomniejszono okrutnie zasięg polskiego stanu posiadania. Ale kogóż o to serce miało boleć! Przecież tutaj chodziło jedynie o „żubrów" o znienawidzonych „obszarników", któżby więc się wahał! To były kryterja polskiej państwowej racji stanu w wydaniu pp. Grabskiego, Dąbskiego i Kiernika. Cóż za rozczulający tryumwirat! Niestety drogo zapłaciła zań Polska.

Traktat ryski to czarna karta parlamentaryzmu Polski, to plama, która nigdy i niczem nie da się zatrzeć. Z karygodną, poprostu zbrodniczą, lekkomyślnością szafowano polską ludnością, polską ziemią, kulturą i majątkiem. Nie umiano zdyskontować zwycięskiej wojny, nie potrafiono wyzyskać zwycięstw drogo okupionych krwią żołnierza polskiego. Byle tylko nie Wódz Naczelny zawierał pokój, byle tylko oni mieli autorstwo tego dzieła. I chęciom ich w pełni stało się zadość. Autorstwo traktatu ryskiego należy wyłącznie i jedynie do tych grup, których reprezentantami byli: Stanisław Grabski, Jan Dąbski, Władysław Kiernik. „Zasługi" są tutaj jasno ustalone.

— — — — — — — — — — —

Więc nie zaciemniajmy obrazu — panie Wiel. — planami Komitetu Narodowego, które zawisły w próżni i których tegoż komitetu współpracownik p. Stanisław Grabski nie pragnął, ani w części chociaż, realizować. Nie przerzucajmy winy za obecny stan rzeczy na Wschodzie na Naczelnego Wodza i Jego obóz, gdyż — poprostu — nie odpowiada to stanowi faktycznemu.

Najlepiej zostawmy cały ten spór historji. My jej werdyktu się nie bójmy. Gdy zaś wszczyna się dyskusja nad sprawami naszej wschodniej granicy, to serce nasze ściska serdeczny skurcz bólu. Bólu za ludnością polską, za pracą tych wieków, za dobytkiem materjalnym tak marnie porzuconym.

I rodzi się głuchy bunt przeciwko tym wszystkim fałszywym bogom, przeciwko tym panom Grabskim, Kiernikom i Dąbskim, którzy prawem kaduka uzurpowali sobie prawa decydowania w sprawach, stanowiących o przyszłej roli Polski. Sprawiedliwość dziejowa odsunęła ich wszystkich od steru rządów. Wierzymy, że nigdy doń nie wrócą. Zaporą wystarczającą do tego będą chociażby tylko te grzechy, które w Rydze popełnili. Grzechy wielkie, nieprzebaczalne!

S. Z.

*) Nr. 31 z dn. 17 lipca 1932 r.

SPRAWCY ZAJŚĆ W POW. LESKIM PRZED SĄDEM DORAŹNYM

Wczoraj, jak donosiliśmy, rozpoczął się w Sanoku przed sądem doraźnym proces przeciwko czterem chłopom, oskarżonym o wywołanie i udział w wypadkach, które miały miejsce w powiecie leskim w końcu czerwca roku bieżącego.

Akt oskarżenia w następujący sposób przedstawia przebieg wypadków. Dn. 18 czerwca w kilku miejscowościach powiatu leskiego odbyły się zgromadzenia, na których postanowiono urządzić 24 czerwca na odcinku Berehy Dolne — Łodyna „święto pracy".

Następnego dnia rozeszły się wiadomości, że ludność nie życzy sobie „święta pracy", wobec czego wyjechał do wsi Berehy Dolne instruktor rolny Stefan Zięba w celu likwidacji utworzonego komitetu.

Po przybyciu do Berehów, Zięba został pobity. W ciągu następnego dnia rozeszły się pogłoski, że ma być wznowiona pańszczyzna. Ludność poczęła się gromadzić koło krzyżów pamiątkowych, wkopanych na znak zniesienia pańszczyzny. W dn. 30 czerwca w Łobożwi zgromadziła się tysiączna ludność miejscowa i zamiejscowa uzbrojona w broń białą i palną.

Tłum otoczył plebanję rzymsko-katolicką. Proboszcz ks. Ignacy Czebiera i przybyły komendant powiatowy P. P. w Lesku Sołtys, usiłowali uspokoić tłum, wyjaśniając, że o wprowadzeniu pańszczyzny absolutnie niema mowy. Wówczas padły głosy, że tłum rozejdzie się, o ile policja się wycofa. Podkomisarz Sołtys wycofał się,, lecz tłum nietylko nie rozszedł się, ale rzucił się na plebanję, splądrował ją, znalazł tam paczkę, zawierającą 26 granatów łzawiących, pozostawionych przez podkomisarza Sołtysa, którą to paczkę miał zabrać do Leska patrol policyjny.

Gdy patrol policyjny, złożony z 3 ludzi z przodownikiem Łabą na czele przybył do Łobożni, tłum rozbroił go, zabrał trzy karabiny, amunicję i jeszcze 6 granatów łzawiących.

Podsądni są oskarżeni o udział w rozbrojeniu patrolu policyjnego, o plądrowanie plebanji i dworu, o ograniczenie wolności osobistej miejscowego proboszcza ks. Ciebiera. Skutkiem napadu na oddział policji i ostrzeliwania go z broni palnej ostremi nabojami, władze zmuszone były użyć dla przywrócenia porządku nadzwyczajnej siły, co powiększa winę oskarżonych.

Oskarżeni do winy się nie przyznali. Z kolei przystąpiono do badania świadków.

Jako pierwszy świadek zeznawał komendant policji w Lesku, podkomisarz Sołtys, który szczegółowo przedstawił przebieg zajścia. Następnie zeznawał świadek ks. Ignacy Ciebiera, poczem badani byli: przodownik policji Józef Łaba i szereg posterunkowych. Posterunkowy Malawski rozpoznał w oskarżonym Maleckim tego, który do niego strzelał, zaś post. Tomasz Knurek, rozpoznał w osk. Pasławskim tego, który rzucił się z karabinem na policjantów. Z pośród 35 powołanych na rozprawę świadków, 13 złożyło wczoraj zeznania. Dzisiaj dalszy ciąg rozprawy.

* * *

Z więzienia w Sanoku zwolnionych zostało wczoraj dalszych 40 aresztowanych w związku z zajściami w lesku. Razem z poprzednio zwolnionymi wypuszczonych zostało na wolność 70 aresztowanych. W aresztach pozostaje jeszcze około 70 osób.

Z życia prowincji

Z Gdańska

Na wracających po pracy w Kaiserhafen kilkunastu polskich robotników kolejowych napadło na jednej z ulic około 30 osób, uzbrojonych w łopaty, kije, noże, kastety i kamienie. Zostali pobici łopatami: Paweł Kreński i Brunon Brauer, kamieniem ugodzony został Józef Kinowski, pobity zaś Piotr Czielke. O zajściu robotnicy zawiadomili odwach policyjny w Kaiserhafen.

„Danziger Volkstimme" donosi, że przywódca hitlerowców gdańskich Greiser, wykorzystując swe stanowisko członka niemieckiej delegacji Rady Portu, ubiegłej niedzieli pojechał do Królewca, ażeby powitać bawiącego tam Hitlera. Greiser udał się samochodem, należącym do Rady Portu. Pisząc o tym fakcie „Gazeta Gdańska" dodaje, że na powitanie Hitlera poza Greiserem wyjechało kilkunastu hitlerowców gdańskich, w tem większość urzędników gdańskich, którzy powrócili z Królewca dopiero w poniedziałek popołudniu, urządzając sobie w ten sposób nadprogramowy urlop.

ŁÓDŹ

— Napad bandycki. W dniu wczorajszym na ulicy Tuszyńskiej w Chojnicach, przedmieściu Łodzi, został dokonany napad bandycki. Do mieszkania Marji Ogłozy wtargnęło trzech osobników zamaskowanych, którzy zażądali pieniędzy. Napadnięta odmówiła wydania, wobec czego związali ją sznurami i zakneblowali usta. Następnie przeszukali całe mieszkanie, zabrali kilkaset złotych zaoszczędzonych przez Ogłozę i zbiegli. Wszczęty pościg za bandytami nie dał narazie wyników. (K.)

PIOTRKÓW

— Żydowscy krawcy — wywrotowcami. Miejscowe władze policyjne wpadły na trop akcji komunistycznej, prowadzonej przez wywrotowców, skupionych szczególnie w żydowskich związkach krawieckich. Dokonano licznych aresztowań, przyczem znaleziono niezwykle obfite składy materjału propagandowego.

RADOMSK

— Śmierć dezertera. We wsi Folwarki, w pow. radomskowskim w zagrodzie Wlaźlakowicza ukrywał się syn właściciela zagrody Stefan, trzykrotny dezerter. Przybyły posterunkowy chciał aresztować Wlaźlakowicza, lecz ten uderzył policjanta kilkakrotnie, rzucając się do ucieczki.

Posterunkowy wydobył rewolwer i strzelił kilkakrotnie w stronę uciekającego. Jedna z kul położyła trupem Wlaźlakowicza. (K.)

CZĘSTOCHOWA

— Wystawa kościelna. W związku z uroczystościami jubileuszowemi na Jasnej Górze odbędzie się w Częstochowie wystawa kościelna od 14 sierpnia do 1 września r. b. Eksponaty obejmą całokształt sztuki kościelnej, urządzeń i paramentów liturgicznych.

SIERADZ

— Ucieczka dwuch więźniów. Na dzierżawionym przez więziennictwo majątku Monice w powiecie sieradzkim, zatrudnieni byli więźniowie z zakładu karnego w Sieradzu. Z pośród grupy 22 aresztantów, pracujących wczoraj, dwaj rzucili się do ucieczki. Wszczęty pościg pozostał bez wyniku. Zbiegami są: Roman Przydatek, mieszkaniec Radomia, odsiadujący karę czterech lat więzienia i Adam Śliwiński, mieszkaniec Grójca, skazany na trzy lata więzienia. Zbiegom kończyły się kary w roku bieżącym. (K.)

KALISZ

— Burze gradowe. Przez niektóre okolice pow. kaliskiego przeszła burza z gradem, skutkiem czego zostały wyrządzone olbrzymie szkody w polach. Wichura zniszczyła szereg zabudowań. Kalisz został pozbawiony przez jakiś czas połączenia telefonicznego.

W majątku Rusiec gm. Zborów piorun uderzył w zabudowania służby folwarcznej, skutkiem czego spłonęło kilka budynków. We wsi Olesienica piorun zabił Wiktora Przybyła, który schronił się przed deszczem pod drzewo. W tejże wsi piorun uderzył w zagrodę Franciszka Szymczaka, skutkiem czego całe zabudowania spłonęły oraz został zabity przez piorun 14-letni Zygmunt, syn właściciela zagrody. Straty, wyrządzone w powiecie kaliskim przez burzę wynoszą kilkaset tysięcy złotych. (K.)

POZNAŃ

— Proces apelacyjny Hałasa. Wczoraj rozpoczął się przed sądem apelacyjnym w Poznaniu proces odwoławczy przeciw Leonowi Hałasowi, skazanemu przed kilku miesiącami przez Sąd Okręgowy na karę 10 lat więzienia za zamordowanie swego szwagra, Jankowiaka. Na wczorajszej rozprawie sąd postanowił proces odroczyć do 27-go lipca, celem zbadania Hałasa ponownie przez psychjatrów.

WEJHEROWO

— Podniosła manifestacja religijna. W tygodniu ubiegłym odbyły się t. zw. misje w parafji wejherowskiej. Na misje przybyły liczne rzesze wiernych z wielu stron Pomorza. Ćwiczenia duchowne prowadzili i wygłaszali nauki misjonarze O. Dominik i O. Urban. Na zakończenie misyj odbyły się w niedzielę 17 b. m. uroczyste nieszpory, poczem lud zebrał się na rynku wejherowskim, gdzie porywające kazanie o znaczeniu i mocy Krzyża wygłosił O. Dominik. Po kazaniu wśród uroczystego nastroju, z wzniesionemi w górę rękoma tysiączne rzesze przysięgały bronić Wiary i całości Państwa Polskiego.

GDYNIA

— Wycieczki w porcie. W ostatnich tygodniach odwiedziły Gdynię liczne wycieczki krajowe i zagraniczne, m. in. wycieczka Najw. Kursu Dowódców W. P., zjazd delegatów polskich, czeskosłowackich i jugosłowiańskich Komunalnych Kas Oszczędności, Wszechpolski Zjazd Kolejarzy, szereg przedstawicieli pism zagranicznych, m. in. pp. Ettore Selfanni (Popolo d'Italia), M. de Hautecloque (Le Petit Journal — Paryż), dr. Blume (The Foreign Intern. Press Service, Nowy Jork), Arpad Sorger (Telegr.-Union—Berlin) i in.

— Nowa droga do Oksywia. Dla połączenia Gdyni z przedmieściem Oksywie, Urząd Morski buduje drogę, która biegnie od dworca kolejowego wzdłuż portu, w kierunku prostym na Oksywie.. Po ukończeniu tej drogi, odległość Gdyni do Oksywia skróci się o 3 km.

— Budowa dworca portowego rozpoczęta. Wykonano już próbne wiercenia i rozpoczęto roboty ziemne przy budowie dworca portowego i magazynu tranzytowego przy nabrzeżu Francuskiem na molo pasażerskiem. Rozpoczęto również kopanie fundamentów pod halę śledziową obok chłodni rybnej na molo rybackiem.

SARNY

— Zbiegowie z Sowietów. Na odcinku granicznym pod wsią Borowce pow. sarneńskiego zostali ujęci zbiegowie z terenu sowieckiego. Jeden z nich jest to 12-letni chłopiec pozbawiony rodziny, którą zesłano do Syberji za niemożność zapłacenia nakładanych podatków. Innemu zbiegowi groziło zesłanie na Wyspy Sołowieckie za nieoddanie do kolektywu posiadanych przez niego 3 dziesięcin ziemi.

Ze sportu

POLSKA DRUŻYNA OLIMPIJSKA W LOS ANGELES.

W środę przybyłą do Los Angeles polska ekspedycja olimpijska, powitana entuzjastycznie na dworcu przez przedstawicieli polskiego Komitetu Olimpijskiego, dziennikarzy polskich i amerykańskich oraz tłumy publiczności. Nad dworcem powiewały sztandary: polski i amerykański. Drużyna polska znajduje się w doskonałej formie. Zwłaszcza przebywający już od kilku dni w Los Angeles Kusociński jest świetnie dysponowany.

Cała ekspedycja polska została umieszczona we wsi olimpijskiej, w specjalnym polskim pawilonie. Przyjazd Polaków wywołał w Los Angeles ogromne zainteresowanie. Do asów naszych zgłosiła się cała armja dziennikarzy z prośbą o wywiady.

MECZ TENNISOWY POLSKA — WĘGRY

W dniach 5, 6 i 7 sierpnia r. b. odbędzie się we Lwowie międzypaństwowy mecz tennisowy Węgry — Polska. Barw Polski bronić będą Tłoczyński i Hebda.

WARSZAWSCY TENNISIŚCI ZWYCIĘŻAJĄ W INOWROCŁAWIU

W czterodniowym turnieju tennisowym o mistrzostwo Inowrocławia, mistrzostwo miasta zdobył Maks Stolarow, bijąc w finale Stogowskiego (Toruń) 6:1, 7:5, 6:2. W zawodach pań zwyciężyła Rudowska (Warszawa), bijąc Turczynównę (Poznań) 6:3 i 7:5. Grę podwójną panów wygrała para warszawska Stolarow—Salmonowicz, bijąc parę toruńsko-poznańską Stogowski—Kram 6:2 i 6:3. W grze mieszanej mistrzostwo zdobyła również para warszawska Rudowska—Stolarow, bijąc parę Fryszczynowa—Stogowski w stos. 6:0 i 6:1.

NUVOLARI MISTRZEM AUTOMOBILOWYM EUROPY

Po ostatecznem obliczeniu wyników „Grand Prix" Włoch, Francji i Niemiec, szczegółowa lista mistrzostw automobilowych Europy przedstawia się następująco:

1) Nuvolari (Alfa-Romeo), 4 p. karne, 2) Borzacchini (Alfa-Romeo) 8 p. , 3) Caracciola (Alfa-Romeo) 10 p., 4) Dreyfus (Bugatti) 14 p., 5) Chiron (Bugatti) i Fagioli (Maserati) po 16 p., 7) Campari (Alfa-Romeo) 18 p., 8) Ruggeri (Maserati) 19 p.

Podział nagród wypadł następująco: Alfa-Romeo otrzymała trzy pierwsze nagrody w wysokości 75.000 fr., 30.000 fr. i 25.000 fr., razem 130.000 fr., Bugatti — 15.000 fr., Maserati i Bugatti po 3.750 fr.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Czwartek dn. 21 lipca

DZIŚ: Praksedy, Wiktora JUTRO: Platona
Wschód słońca 3.41, zachód słońca 19.43
Ubyło dnia 0.43
Wschód księżyca 21.18, zachód księżyca 7.47
Długość dnia 16.02

OGÓLNE

— POSIEDZENIE RADY BANKU POLSKIEGO

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezesa, d-ra Wł. Wróblewskiego posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem Rada wysłuchała sprawozdania dyrekcji z działalności Banku za pierwszą połowę b. m.

— WIZYTA HIGJENISTOW FRANCUSKICH W DEPARTAMENCIE ZDROWIA

Bawiący w Warszawie dwaj lekarze francuscy, dr. Martin, inspektor higjeny departamentu Aisne, oraz dr. Scherp, inspektor higjeny departamentu Herault, złożyli w dniu 20 b. m. wizytę dyrektorowi departamentu służby zdrowia w min. Pracy, dr. Adamskiemu. Higjeniści francuscy przybyli do Polski, celem zaznajomienia się z naszą organizacją służby zdrowia państwową i samorządową.

— ANKIETA MIĘDZYN. BIURA PRACY

Min. Pracy przystąpiło od opracowania odpowiedzi na kwestjonarjusz Międzyn. Biura Pracy w sprawie ubezpieczenia na wypadek niezdolności do pracy, śmierci i na starość, oraz w sprawie zniesienia płatnych biur pośrednictwa pracy. Zagadnienia te omawiane były na tegorocznej XVI-tej międzynar. konferencji pracy w Genewie i umieszczone zostały na porządku obrad XVII-ej konferencji, która odbędzie się w r. 1933, celem uchwalenia międz. konwencyj w tych sprawach. Dla zapoznania się z opinją organizacyj zawodowych pracowników i pracodawców, Min. Pracy przeprowadza obecnie ankietę.

— OBNIŻENIE DJET ŁAWNIKOW SĄDOWYCH

Obniżone zostały z dniem 20 lipca r. b. djety ławników i zastępców ławników sądów pracy i sądów okręgowych z 12 zł. do 8 zł.

— UDEKOROWANIE ZASŁUŻONYCH RZEMIEŚLNIKÓW.

W dniu wczorajszym minister Handlu i Przemysłu, gen. Zarzycki w obecności senatorów i posłów, reprezentujących sfery rzemieślnicze, udekorował odznakami „Za zasługi położone dla rzemiosła“ prezesa Izby rzemieślniczej w Warszawie oraz 80 rzemieślników.

— ZAOPATRZENIE EMERYTALNE PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH

Ogłoszone zostały dwa rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie zmiany przepisów o stosunku służbowym pracowników Polskich Kolei Państwowych, oraz o zaopatrzeniu emerytalnem kolejarzy, wdów i sierot po nich i o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki.

— STAN BEZROBOCIA W POSZCZEGOLNYCH ZAWODACH

Na ogólną liczbę 233.195 bezrobotnych, zarejestrowanych w dniu 16 b. m. na terenie całej Polski, bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawia się następująco: górnicy — 24.175 bezrobotnych, hutnicy w metalu 7.605, szklarze — 2.796, metalowcy — 30.597, włókiennicy — 22.879, robotnicy budowlani — 22.115, pracownicy umysłowi — 39.312. Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła 71.058. Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 141.653, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 5.098 osób. przez 2 dni — 18.922, przez 3 dni — 50.797, przez 4 dni — 38.352 i przez 5 dni — 28.490 osób.

MIEJSKIE

— UCZCZENIE PAMIĘCI Ś. P. BŁĘDOWSKIEGO

W magistracie rozważane są projekty uczczenia pamięci zmarłego wiceprezydenta ś. p. Błędowskiego. Najprawdopodobniej przejdzie projekt nazwania imieniem zmarłego jednego z miejskich ośrodków zdrowia.

— NOWY ZARZĄD NAUKOWEGO INSTYTUTU EMIGRACYJNEGO I KOLONJALNEGO

Na odbytem ostatnio dorocznem walnem zgromadzeniu Instytutu Emigracyjnego i Kolonjalnego w Warszawie, wybrano nowy zarząd Instytutu, który ukonstytuował się następująco: prezes — doc. G. Załęcki, pierwszy wiceprezes — prof. Stołyhwo, drugi wiceprezes — prof. Dominik, członek prezydjum — doc. Szulc, sekretarz generalny — mjr. Kretowicz, zastępca sekretarza generalnego — p. Kiszko-Zgierski, skarbnik — dyr. Trawski.

— KOMISJA REWIZYJNA ZWIĄZKU INWALIDOW WOJENNYCH

W niedzielę, dn. 24 b. m. odbędzie się w Warszawie pierwsze posiedzenie nowej komisji rewizyjnej Zw. Inwalidów Wojennych R. P., wybranej na ostatnim walnym zjeździe Związku.

Pod polską banderą bez wiz i paszportów

Sezon urlopów wypoczynkowych oraz okres wycieczek turystycznych, zmusza polskiego turystę do zastanowienia się, jak dalece w obecnej sytuacji finansowej państwa może korzystać z przywilejów towarzyszącym wycieczkom zagranicznym. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jedynem rozwiązaniem tego zagadnienia jest fakt skorzystania z dobrodziejstw organizacji wycieczek zagranicznych na polskim okręcie i pod polską banderą bez wiz i paszportów, na które zapisy przyjmuje biuro turystyczne „Francopol“. Najbliższa wycieczka do Francji, Anglji, Holandji i Belgji wyrusza z Polski dn. 5 i 15 sierpnia b. r.

Wycieczka ta kolejno zwiedzi Anglję, Francję i Holandję, będzie niejako wielką rewją Zachodu Europy. Nasi turyści ujrzą bowiem Londyn, następnie zwiedzą okolice Havru, które szczycą się najpiękniejszemi i najmodniejszemi plażami Północnej Francji, gdzie w letnich miesiącach zbiera się elita towarzystwa świata. Trzydniowy postój okrętu w Havrze pozwoli nietylko na odwiedzenie Trouville, Deauville lub miejscowości położonych na wschód od Havru, jak Lisieux, Etretat, Fecap i t. p., gdzie można ujrzeć piękno Normandji w całej pełni. Wysokie skaliste brzegi, pełne tajemniczych zakamarków, które każdorazowo przypływ okrywa tajemnicą, były ojczyzną najśmielszych żeglarzy Francji.

Następny etap naszej wycieczki — to Amsterdam, położony w głębi Zuidersee. Jeżeli Londyn był dla nas wyrazem wielkiej giełdy Europy, plaże Normandji — oazą wypoczynku i zabawy, to Amsterdam będzie niewątpliwie jednym z ważniejszych dokumentów pracy, jaką może poszczycić się Europa.

Zmieniające się, a tak bardzo różne w swym charakterystycznym wyglądzie krajobrazy Anglji, Francji i Holandji, będą źródłem niepowszednich wrażeń turystycznych uczestników tej wycieczki.

Informacje w biurze turystycznym — Trębacka Nr. 9, tel. 206-73.

Ze Szkoły Gł. Gosp. Wiejskiego

Sekretarjat S. G. G. W. podaje do wiadomości, co następuje:

Rok szkolny w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (Wydziały: Rolniczy, Leśny i Ogrodniczy) rozpocznie się 4 października nabożeństwem w kościele Zbawiciela, po którem w gmachu przy ul. Rakowieckiej Nr. 8 odbędzie się imatrykulacja nowoprzyjętych do szkoły; wykłady rozpoczną się 5 października.

Podania o przyjęcie, tylko na blankietach, nabytych w Sekretarjacie Szkoły, można składać osobiście lub nadsyłać pocztą od 1 do 20 września włącznie; do podania należy dołączyć: 1) metrykę chrztu lub świadectwo urodzenia w języku polskim, 2) świadectwo dojrzałości w oryginale, 3) dokumenty odnoszące się do służby wojskowej, 4) cztery nienaklejone fotografje na jasnem tle, podpisane czytelnie na odwrotnej stronie imieniem i nazwiskiem oraz 5) świadectwo moralności, jeżeli świadectwo dojrzałości jest wydane wcześniej, niż w r. 1932.

Z pośród kandydatów, wstępujących na Wydziały Rolniczy i Ogrodniczy pierwszeństwo będą mieli ci, którzy przedstawią zaświadczenia o odbytej przynajmniej 3-miesięcznej praktyce.

Informacyj udziela Sekretarjat (Hoża 74) codziennie zgłaszającym się osobiście w godz. 10 — 12 lub listownie.

Mundury dla urzędników dyplomatycznych

Dowiadujemy się, że minister Spraw Zagr. wydał zarządzenie, mocą którego mundury dyplomatyczne przysługiwać będą odtąd nietylko urzędnikom protokółu dyplomatycznego, ale także niektórym innym urzędnikom centrali Ministerjum Spraw Zagr. i polskich zagranicznych placówek dyplomatycznych.

Prawo noszenia munduru poselskiego przysługuje obecnie wszystkim urzędnikom od IV-go st. służb. wzwyż, oraz urzędnikom V-go st. sł., posiadającym tytuł ministra pełnomocnego.

Prawo do noszenia munduru radcy ambasady i poselstwa posiadają wszyscy urzędnicy w V-ym i VI-ym st. służbowym, a prawo do noszenia munduru attachè ambasady i poselstwa posiadać będą odtąd urzędnicy od VIII-go st. służbowego.

— NOWI MAKLERZY NA GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ WARSZAWSKIEJ

Minister Przemysłu i Handlu zatwierdził nowych maklerów przysięgłych na giełdzie zbożowo-towarowej w Warszawie, a mianowicie pp.: Kazimierza Rossmana, Henryka Nowaka i Henryka Lange.

— OTWARCIE KUCHNI NA ŻOLIBORZU

W dniu wczorajszym otwarto, po gruntownym remoncie, kuchnię Obywatelskiego Komitetu Pomocy Społecznej na Żoliborzu. Z kuchni tej korzysta dziennie 1000 osób. Podczas remontu, który trwał 2 tygodnie, korzystający z kuchni otrzymywali suchą żywność.

— CENY CHLEBA

Komisarz Rządu m. st. Warszawy ogłosił rozporządzenie, ustalając z dn. 18 8b. m. następujące ceny maksymalne na chleb żytni: a) chleb żytnio-pytlowy za 1 kg. 42 gr.; b) chleb żytni sitkowy za 1 kg. — 32 gr.; c) chleb żytni razowy za 1 kg. — 32 gr.

WYPADKI

— ARESZTOWANIE SZAJKI BANDYCKIEJ

Przed kilku tygodniami pisaliśmy o napadzie rabunkowym na 85-letniego Majera Szpiro przy ul. Pańskiej. Szpiro został wówczas ciężko zraniony i obrabowany. Obecnie udało się policji śledczej zaaresztować całą szajkę. Należą do niej notowani niejednokrotnie w urzędzie śledczym złodzieje i teroryści: Abram Miednica (herszt szajki), Symcha Feferling, Aron Chliwner i Icek Feferling.

— 18 DZIECI ZATRUTYCH JAGODAMI WILCZEMI

Przebywając na półkolonji letniej, przy ul. Szerokiej, dzieci, w liczbie 30 udały się wczoraj na wycieczkę do lasu wawerskiego, gdzie zaczęły zbierać jagody. Po upływie krótkiego czasu, dzieci rozchorowały się. Jak się okazało, 18 z nich zatruło się jagodami wilczemi. Po udzieleniu pomocy na miejscu, odwieziono 14 dzieci od mieszkań, a 4 do szpitala.

Burzliwe zajście w fabryce tytoniu

W państwowej fabryce tytoniowej przy ul. Kaliskiej, wynikło w dniu wczorajszym burzliwe zajście, wywołane przez jednego z robotników.

Gdy zwyczajem codziennym, kierownik działu ekonomicznego, Smoliński, kontrolując pracę robotników, wszedł do pakowni, zauważył, że robotnik Czarnogórski nie spełnia powierzonej mu pracy. Na uwagę, uczynioną przez Smolińskiego, Czarnogórski uderzył go pięścią w twarz. Wezwany policjant zamierzał odprowadzić Czarnogórskiego do komisarjatu. Wówczas pracujący, przeważnie kobiety, stanęli w obronie aresztowanego, obrzucając policjanta przezwiskami, krzycząc i gwiżdżąc.

Przybyły większy oddział policji, wkroczył do fabryki, chcąc zabrać Czarnogórskiego, lecz ten ukrył się w tłumie robotników i robotnic. Rozwydrzone robotnice obrzucały policjantów przezwiskami, a niektóre zaczęły rzucać stołkami w nich. W obronie własnej policjanci użyli pałek gumowych. Wtedy kilkadziesiąt kobiet dostało ataku histerji.

Wezwane Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy 5 histeryczkom. Robotnik Czarnogórski zgłosił się sam do komisarjatu i wraz z delegatem robotników, który najbardziej podburzał pracujących, osadzony został w areszcie.

Z Teatrów

TEATR WIELKI nieczynny.

NARODOWY. Dziś i jutro komedja Pagnol'a „Fanny“ w obsadzie premjerowej.

LETNI. Dziś i dni następnych pełna humoru krotochwila Brunona Franka w tłómaczeniu Zdzisława Kleszczyńskiego p. t.: **„Gwiazdy ekranu“** (Nina).

POLSKI. Dziś i codziennie świeżo wystawiona miła i pogodna angielska komedja muzyczna **„Jim i Jill“** w przekładzie Hemara, w reżyserji Al. Węgierki. Główne role grają: Modzelewska i Bodo.

„NOWOSCI“ Ostatnie 5 dni operetka **„Kwiat Hawaju“**, która mimo wielkiego powodzenia, zejdzie z afisza.

Próby z operetki Stolz'a, w przekładzie K. Toma p. t. **„Szaleństwa Colette“**, dobiegają końca. Reżyserja tej operetki spoczywa w rękach Michała Tatrzańskiego który grać będzie rolę kawalera do Picador. P. Mary Gabryelli wystąpi jako Colette (rola tyt.) Ponadto udział wezmą pp.: Witold Rychter, Xenia Grey, J. Klimaszewski, M. Demar, K. Staszyński i in.

Muzycznie przygotowują St. Nawrot i J. Hirschfeld. Tańce układu baletm. J. Wojcieszko.

BANDA. Dziś **„Murzyn Warszawski“** Ant. Słonimskiego z Jaraczem, Kalinówną, W. Malinowską i in.

NOWY ANANAS. Dziś i jutro rewja **„Mężowie na urlopie“.**

„MORSKIE OKO“. Dziś i jutro rewja **„Wesoła podróż“** z Kazimierzem Krukowskim, Gruszczyńskim, Halamą, Mankiewiczówną i Parnellem.

TEATR P. SOLSKIEJ W INSTYTUCIE OCIEMNIAŁYCH (Pl. Trzech Krzyży). Dziś i jutro **„Białe fartuszki“.**

Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106): — „Niewolnice Dancingu“.
Atlantic — (Chmielna 33): — „Grzesznica bez winy“.
Capitol — „10 z Pawiaka“.
Casino (Nowy Świat) — „Zbrodnia“.
Colosseum — „Flip i Flap“.
Hollywod — „Tajemnica lekarza“.
Majestic — „Kwiat Marakeszu“.
Palace (Chmielna 9) — „Dzielny wojak Szwejk“.
[illegible]an (Nowy Świat 40) — Szary Dom“.

ŻYCIE GOSPODARCZE

ZNACZENIE PORTÓW RZECZNYCH PODWARSZAWSKICH

PROJEKT BUDOWY PORTU NA ŻERANIU

Odbyty kilka dni temu w Warszawie pierwszy kongres żeglugi zwrócił uwagę na rozwój rzecznego portu handlowego w stolicy i na konieczność zapoczątkowanej jeszcze w r. 1919, a następnie czasowo przerwanej budowy portu na Żeraniu, jako portu przemysłowego i tranzytowego.

Jeśli chodzi o port handlowy na Saskiej Kępie w Warszawie, to pierwsze pięć lat eksploatacji terenu portowego, t. j. okres 1927 — 1931 r. włącznie, wykazują stały rozwój. Ilość przeładunków, dokonywanych w porcie handlowym w ciągu ostatnich 5-ciu lat zwiększyła się prawie sześciokrotnie w porównaniu z pierwszym rokiem jego eksploatacji, kiedy ilość ładunków wyniosła zaledwie 5.735 ton. Przez port handlowy przeszło w ostatnim roku 4/5 całego zapotrzebowania miasta, pokrywanego drogą wodną. Tem samem pierwszy etap, polegający na wciągnięciu portu handlowego w sferę interesów przedsiębiorstw żeglugowo-przewozowych na Wiśle został całkowicie osiągnięty, przez przeciągnięcie zaś ruchu towarowego na barkach do tego portu uczyniono zarazem znaczne odciążenie brzegu rzeki, pozostawiając przy nim przeważnie żeglugę pasażerską.

Należy zauważyć, że w obrotach portu handlowego istnieje bardzo duża różnorodność. Pomimo to jednak pewne grupy ładunków wykazują stały przyrost z roku na rok. Dotyczy to przedewszystkiem towarów z grupy przemysłu rolnego i przemysłu chemicznego, następnie wchodzą w grę materjały leśne i wyroby z drzewa, płody rolne i ogrodnicze, wyroby masarskie, artykuły kolonjalne i t. p.

Dowóz z góry Wisły jest bardzo słaby (1,3 proc.), przyczem trudno myśleć o ożywieniu w najbliższej przyszłości ruchu towarowego na tym odcinku rzeki, o ile kosztem dużych wysiłków finansowych nie zostanie ona uprzystępniona dla żeglugi towarowej.

Wykorzystanie pojemności taboru przy dowozie nie dochodzi nawet do 1/3 jego ładowności, co tłumaczy się do pewnego stopnia ulgowemi taryfami kolejowemi dla portów morskich Gdańska i Gdyni, które w ten sposób odciągają z drogi wodnej znaczny kontyngent ładunków, nadesłanych morzem do tych portów, a przeznaczonych do wywozu wgłąb kraju. Decydujący wpływ w tym zakresie mają niedostateczne głębokości na szlaku wodnym Gdańsk — Warszawa; dopiero wydatne z czasem pogłębienie tej drogi i zatrzymywanie wody przedewszystkiem przy pomocy robót regulacyjnych, może wpłynąć na zwiększenie przewozów.

Należałoby wyzyskać wszelkie środki, aby nawet przy dotychczasowym stanie drogi wodnej ilość obrotów w porcie handlowym znacznie zwiększyć. W tym celu trzebaby dokonać pewnej rewizji stawek przewozowych na drodze wodnej w odniesieniu do transportów, przeznaczonych do przeładunku na kolei, lub też z kolei na wodę i przeprowadzić praktyczny z punktu widzenia ekonomicznego podział obsługi polskich portów morskich między koleje żelazne i drogi wodne w komunikacji towarowej z wnętrzem kraju. Chodzi tu przedewszystkiem o zniesienie kolejowych taryf ulgowych dla pewnych grup towarów w bezpośredniej komunikacji lądowej, dla których kolej pracuje tylko z deficytem, a które powinny bezwzględnie przejść na drogę wodną. Następnie dużą rolę odegrać by mogło zrewidowanie obowiązującej już taryfy ulgowej dla frachtów łamanych wodno-kolejowych w odniesieniu do portu handlowego w Warszawie.

Dla znaczniejszego ruchu tranzytowego port ten jednak nie nadaje się, z uwagi na to, że portowa linja kolejowa przecina kilka ruchliwych ulic miejskich w poziomie, co uniemożliwiłoby większy ruch na tej linji. Również jako port handlowy w Warszawie nie nadaje się, albowiem brak w nim terenów odpowiednich na fabryki. Tymczasem przemysł nasz, jak to ma miejsce zresztą w Niemczech, domaga się terenów, na których fabryki mogłyby mieć zapewnioną dogodną komunikację kolejową i wodną.

Port na Żeraniu w dzielnicy północno-wschodniej miasta, pomiędzy koleją nadwiślańską a Wisłą, którego tereny stanowią własność państwa, posiada wszelkie warunki rozwoju, przyczem część terenów, kalkulujących się tanio, byłaby przeznaczona na fabryki i składy, a reszta na ulice, wały, zieleńce i budynki rządowe. Jak stwierdza wybitny rzeczoznawca, inż. T. Tillinger, koszt budowy samego portu wyraża się cyfrą około 18 miljonów zł., jednakże wartość wykonanych już inwestycyj wynosi przeszło połowę tej sumy, a wartość placów, przeznaczonych w porcie dla fabryk i składów, już według cen dzisiejszych, przewyższa sumę, potrzebną dla zakończenia robót. Projekt portu na Żeraniu przewiduje, że w przyszłości będzie zbudowany kanał z Bugu do Wisły. Kanał ten, którego przypływ będzie wyrównany przez zbiornik koło Włodawy, będzie utrzymywał w porcie należyty poziom. Zgodnie z tendencjami oszczędnościowemi, projekt przewiduje takie rozwiązanie, by budowa portu była możliwa tymczasem niezależnie od budowy kanału roboczego. Na stopniach kanału roboczego w odległości 9 — 17 km. od Warszawy projektuje się zainstalowanie siłowni wodnych, które mają dać 18.000 KW stałej energji elektrycznej o wydajności rocznej zapotrzebowania Warszawy w ostatnich latach (80 — 100 miljonów KW/godzin rocznie). Zapewnienie miastu tak wielkiego źródła energji, niezależnego od warunków wydobycia i przewozu węgla, czyniłoby stolicę bardziej odporną na różnego rodzaju wstrząsy ekonomiczne. Budowa portu w Żeraniu i związanych z nim kanałów łączy się z przebudową kolejowego węzła warszawskiego, przyczem ziemia do nasypów przy budowie mostów kolei obwodowej będzie mogła być zużytkowana z kanałów, co znacznie zmniejszy koszty budowy. Wykonanie kanałów żeglugi w błotnistych okolicach Warszawy stworzyłoby warunki rozwoju pięknych osiedli podmiejskich, stwarzające zamiast widoków, przypominających Pińszczyznę — kulturalny i piękny pejzaż holenderski.

Całkowity koszt budowy portu wraz z kanałem wynosi 33 milj. zł., z których 11,5 milj., czyli 35 proc. przedstawia wartość już wykonanych inwestycyj, a do ukończenia wszystkich robót potrzeba około 20 milj. zł. Zdaniem inż. Tillingera zrealizowanie budowy portu na Żeraniu mogłoby się odbyć własnemi środkami stron zainteresowanych, bez obcej pomocy i ingerencji. W pierwszym rzędzie koniecznem by było utworzenie towarzystwa akcyjnego budowy portu na Żeraniu z udziałem rządu i samorządów Warszawy oraz gmin zainteresowanych z uprawnieniami przymusowej spółki wodnej.

Realizacja tego projektu, dostosowanego do obecnych warunków możliwości, niezawodnie przyczyni się do gospodarczego podniesienia stolicy i okolic.

M. G.

Budżet Państwa w czerwcu

SPADEK WPŁYWÓW

Wobec stosowania daleko idących oszczędności, wydatki Państwa zmniejszają się z miesiąca na miesiąc. W czerwcu wyniosły one 187 milj. zł., podczas gdy w maju stanowiły 190 milj., a w kwietniu 199 milj. zł.

Pomimo tych kompresyj budżet państwa za czerwiec wykazał saldo ujemne w wysokości około 40 milj. zł. Powodem tego jest oczywiście słabnąca siła płatnicza społeczeństwa.

Poszczególne pozycje budżetu za czerwiec — według wiadomości zanotowanych w prasie — przedstawiają się następująco. Dochody skarbowe w czerwcu osiągnęły 148 milj. zł., czyli w stosunku do maja b. r. zmniejszyły się o 25 milj. zł. Głównym tego powodem było zmniejszenie się wpływów z danin publicznych i monopoli, które w porównaniu z majem spadły o 23 milj. zł. i za czerwiec wynoszą ogółem 125 milj. zł. Z tego dochody z podatków bezpośrednich zwyczajnych zmalały o 12 milj. zł., przyczem ogólny wpływ z podatków wynosił 37 milj. zł. Wpływy z podatków gruntowych zmalały o przeszło miljon zł. i wynoszą w czerwcu nieco ponad 3 milj. zł. Wpływy z podatku przemysłowego (obrotowego) zmalały o 5 milj. zł. i wynoszą w czerwcu 14 milj. zł., a wreszcie wpływy z podatku dochodowego zmalały o również o 5 milj. zł. i wynoszą w czerwcu 13 milj. zł. Podatek majątkowy wpłynął w niezwykle małych rozmiarach, a mianowicie w wysokości niecałego pół miljona złotych. Wpływy z podatków pośrednich spadły również poważnie. Szczególnie zaznaczył się spadek wpływów z ceł, a mianowicie o 3 milj. zł. mniej (9 milj. zł.), niż w maju (12 milj.) Jedynie opłaty stemplowe w czerwcu (11 milj. zł.) przyniosły o blisko półtora miljona więcej, niż w maju, natomiast 10 proc. dodatek od danin publicznych zmalał o przeszło pół miljona złotych. Wpływy z monopoli państwowych spadły o 8 milj. zł. w porównaniu z majem i wynoszą w czerwcu 50 milj. zł.

Niedobór budżetowy za pierwszy kwartał roku 1932/33 osiąga blisko 60 milj. zł.

* * *

Należy podkreślić, że czerwiec jest zwykle w gospodarce budżetowej jednym z najsłabszych miesięcy. Świadczy o tem fakt, że deficyt budżetowy istniał w czerwcu 1930 r., wynosząc 1 milj. zł., a w czerwcu roku ub. — aż 43,6 milj. zł.

Dwa nowe dekrety Prezydenta Rzpltej

ZWOLNIENIE OD OPŁAT. LOKALNE UMORZENIE OPŁAT ZALEGŁYCH.

Ogłoszono dwa nowe dekrety Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy.

Pierwszy z tych dekretów zwalnia od danin publicznych, a mianowicie od podatku spadkowego i od opłaty stemplowej roszczenia obywateli polskich, które będą regulowane przez rząd polski stosownie do postanowień polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego, podpisanego w Berlinie w dniu 5 lipca 1928 r. Od tychże opłat zwolnione są roszczenia do dawnych rosyjskich zakładów ubezpieczeń, przewidziane w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o likwidacji mienia byłych rosyjskich osób prawnych.

Drugi dekret o znaczeniu czysto lokalnem dla województwa poznańskiego umarza zaległości z tytułu opłat od uprawnień górniczych, ciążące na polach górniczych, nadanych na węgiel brunatny w tem województwie. Umorzenie zaległości następuje w tym wypadku, o ile pola górnicze nie były eksploatowane od dnia 8 sierpnia 1924 roku do chwili wygaśnięcia własności górniczej.

Rozdzielcza komisja wywozowa

W dniu 22 b. m. odbędzie się w Państwowym Instytucie Eksportowym zebranie inauguracyjne rozdzielczej komisji wywozowej, utworzonej w myśl uchwał tegorocznej konferencji rolniczej.

Przewodniczącym komisji jest sen. St. Siedlecki. Członkami - ramienia organizacyj rolniczych są pp.: Edward Tauroginski, prezes Centralnej Kasy Spółdzielczej w Wilnie, Jan Głębowicz — naczelnik wydziału pomorskiej Izby Rolniczej, Albin Jura — prezes Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, ich zastępcami zaś pp.: pos. Wł. Malski z C. T. O. i K. R., oraz red. Stefan Miernowski. Z ramienia izb przemysłowo-handlowych członkami rozdzielczej komisji wywozowej są przedstawiciele izb: lubelskiej, lwowskiej i poznańskiej, a zastępcami ich delegaci izb: krakowskiej i warszawskiej.

Tematem obrad pierwszego posiedzenia komisji będą sprawy, dotyczące rozdziału kontyngentu wywozowego masła do Belgji, kontyngentu wywozu trzody do Austrji, oraz w części kontyngentu wywozu mięsa baraniego do Francji. Pozatem członkowie komisji zapoznają się z jej regulaminem, oraz wysłuchają sprawozdania za okres przejściowy.

INFORMACJE

— EKSPORT WĘGLA POPRAWIA SIĘ

Według danych Min. Przemysłu i Handlu, eksport zamorski węgla polskiego w pierwszej połowie lipca w porównaniu z przeciętną za połowę czerwca, wykazał pewną poprawę, uwydatniającą się głównie we wzroście wysyłek do krajów skandynawskich. W omawianym okresie, w porównaniu z przeciętną na połowę czerwca r. b., wywóz węgla przez nasze porty wzrósł o 61.056 ton i osiągnął 360.479 ton, z czego na Gdynię przypada 218.979 ton, a na Gdańsk 141.501 ton.

— PRZECIWKO DUMPINGOWI FUTRZANEMU SOWIETÓW

Akcja przemysłu futrzanego w krajach zachodnio-europejskich przeciwko dumpingowi futrzanemu Sowietów, zatoczyła szerokie kręgi. Szereg specjalnych konferencyj poświęcony został tej sprawie z inicjatywy niemieckich związków przemysłu futrzanego, oraz zrzeszeń kuśnierskich. W wyniku konferencyj, podjęto szereg uchwał, protestujących energicznie przeciwko importowi uszlachetnionych i konfekcjonowanych wyrobów futrzanych z Rosji. Związki gospodarcze postanowiły zwrócić się do rządu Rzeszy z żądaniem natychmiastowego wprowadzenia całkowitego zakazu importu artykułów futrzanych z Rosji.

Sensacyjny proces o miljony

W Londynie toczył się ostatnio sensacyjny proces o spadek po zmarłym w zeszłym roku królu samochodów i samolotów, Montague Napier.

Montague Napier zapisał cały swój majątek, wynoszący skromną sumkę... 1.240.000 funtów swej długoletniej przyjaciółce Norze Fryer, wydziedziczając swą żonę i czworo dzieci. Aby obalić ten testament, wdowa po miljonerze, dostarczyła sądowi dowodów, jakoby jej mąż był niespełna rozumu w ciągu kilku ostatnich lat życia. Napier, według opowiadań żony, był zawsze dziwakiem, lecz ostatnio robił wrażenie wręcz obłąkanego. Zamykał się po całych dniach w swych pokojach, nie chcąc widzieć żony ani dzieci, każąc sobie przynosić potrawy z podrzędnych garkuchni. Często też zakradał się pokryjomu do biur i warsztatów swej fabryki, aby ukryty za piecami któregoś z urzędników, wydawać niespodziewanie dzikie okrzyki...

W ciągu procesu okazało się, że zmarły miljoner był istotnie dziwakiem, ale nie można go było w żadnym razie uważać za chorego umysłowo, tembardziej, że interesy swe prowadził do końca życia niezwykle przezornie i oszczędnie.

W testamencie Napiera znajduje się ustęp, który wskazuje, że zmarły przewidywał spory, jakie powstaną dokoła jego ostatniej woli. „Wiem co robię“, pisze Napier, moja żona nigdy mnie nie kochała, a dzieci zawsze mną pogardzały“.

Głównie dzięki tym paru słowom sąd przyznał Norze Fryer prawo do miljonowego majątku, z którego ona „wspaniałomyślnie“ drobną cząstkę oddała rodzinie zmarłego.

Radio

TRANSMISJA UROCZYSTOŚCI 15-LECIA BITWY POD KRECHOWCAMI

Jeden z najstarszych pułków kawalerji polskiej, 1-y pułk Ułanów Krechowieckich im. pułkownika Bolesława Mościckiego, w dniu 24 lipca b. r. uroczyście obchodzić będzie 15-tą rocznicę sławnej bitwy pod Krechowcami i obrony miasta Stanisławowa od zniszczenia przez dzikie hordy moskiewskie.

Polskie Radjo od godz. 9.45 do 11.45 transmitować będzie tę uroczystość z Augustowa, miejsca postoju 1-go pułku ułanów

W programie obchodu: raport, polowa Msza św., podczas której trębacze odegrają sygnał „do modlitwy“, tradycyjnym zwyczajem 1 pułku ułanów, hymn „Boże, coś Polskę“, oraz mszę Studzińskiego. Po nabożeństwie zostanie wręczona pułkowi przez brygadę kawalerji Stanisławów, urna z ziemią z pola bitwy pod Krechowcami, poczem nastąpi defilada pułku w stępie i galopie.

Ze względu na specjalny charakter tej transmisji, oraz zapowiedzianą obecność Pana Prezydenta Rzplitej, radjosłuchacze odniosą całkiem nowe i podniosłe wrażenia, które pozostawią z pewnością niezatarte wspomnienia.

IRENA CYWIŃSKA-BOJANOWSKA PRZED MIKROFONEM.

W niedzielę, 24 b. m. o godz. 20, w koncercie popularnym pod dyrekcją Kazimierza Wiłkomirskiego, weźmie udział, jako solistka, p. Irena Cywińska-Bojanowska, która odśpiewa pieśni polskie Galla i Rybickiego, oraz arję z opery „Jolanta“ Czajkowskiego. W części symfonicznej kompozycje polskie i rosyjskie.

ODCZYTY I FELJETONY

Dnia 24 b. m., o godz. 18, dr. Zygmunt Szweykowski mówić będzie o niezastąpionym odtwórcy przyrody w swych dziełach i głębokiem zrozumieniu łączności człowieka z ziemią, cechującym dzieła Adolfa Dygasińskiego.

O godz. 20.45, w dziale radjowych kwadransów literackich odczytana zostanie nowela p. t. „Smoking“, pióra młodego, wybitnie utalentowanego autora — Mieczysława Nałęcz-Dobrowolskiego. Opowiadanie to, napisane doskonałym językiem literackim, podaje w ciekawem i charakterystycznem oświetleniu przeżycie człowieka z tłumu wielkiego miasta, którego tragedję „bez nazwy“ spostrzega się mimochodem.

NIEDZIELA

24 lipca

9.45 — Transmisja uroczystości 15-lecia bitwy pod Krechowcami. **12.15** — Koncert. **12.55** — „Praca kobiety a jej macierzyństwo“ — wygł. dr. Z. Garlicka. **13.10**—Koncert. **14.00** — „Człowiek i mucha“ — dr. J. Szpakowski. **14.15** — Koncert. **14.30** — „Uprawa kwiatów trwałych w małych ogródkach“ — p. T. Gogolewski. **14.50**—Koncert. **15.05** — „Wyka zimowa jako dobra najwcześniejsza pasza“ — p. J. Zdziennicki. **15.25** — Koncert. **15.40** — Program dla młodzieży. **16.05** — Płyty. **16.45** — Wiadomości przyjemne i pożyteczne. **17.00** — Koncert Ork Zaw. Muzyków pod dyr. Andrzeja Bromke. **18.00** — „Przyroda w twórczości Dygasińskiego“—dr. Z. Szweykowski. **18.20**—Muzyka taneczna. **19.35** — Skrzynka pocztowa techniczna. **20.00** — Koncert popularny. **20.45** — Kwadrans literacki — nowela M. Nałęcz-Dobrowolskiego p. t. „Smoking“ **21.10** — D. c. koncertu. **21.50** — Sport. **22.00** — Muzyka taneczna. **22.45** — Sport. **22.50** — Muzyka taneczna.

Program dzisiejszy podaliśmy w Nr. 197 z dn 18 lipca

Filmia

SEZON OGÓRKOWY

„Grzesznica bez winy“ — Atlantic. **„Flip i Flap“** — Colosseum. **„Match Schmeling — Szarkey** — Majestic.

W sezonie ogórkowym trudno o dobre filmy. Najlepszym z wyświetlanych obecnie filmów jest niewątpliwie „Grzesznica bez winy“ w kinie Atlantic. Joan Crawford w roli głównej daje tu ciekawą i pełną życia kreację. Wysoce charakterystyczny Able dzielnie jej sekunduje.

„Flip i Flap“ w Colosseum, to właściwie tylko kilka fars, złączonych w zupełnie luźną całość. Rewja w nadprogramie jest natomiast na dość wysokim poziomie.

Match bokserski w Majesticu ma, być może, pewne walory sportowe, lecz z punktu widzenia przeciętnego widza kinowego, bynajmniej nie zasługuje na uwagę. Dana w nadprogramie parodja filmów rysunkowych znakomicie ratuje program. **L. T.**

Nekrologia

Henryk Koźmiński, obywatel ziemski, lat 70. Pogrzeb odbędzie się dn. 22 b. m. na Powązkach po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

Zygmunt Makowiecki, b. redaktor „Gońca“. Pogrzeb odbędzie się dn. 21 b. m. na Powązkach.

Józef Soebelt, lat 66. Pogrzeb odbędzie się na Powązkach dnia 21 b. m. po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

Zenobja z Maringe'ów Węckowska, lat 77. Pogrzeb odbędzie się na Powązkach 22 b. m. po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 21.7

WALUTY

Holandja 359.60. Belgja 123.80. Szwajcarja 173.85. Londyn 31.78 — 31.77. Nowy Jork 8,923. Paryż 34.98. Praga 26.41. Sztokholm 164. Kopenhaga 170.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4.72 i pół.

PAPIERY PROCENTOWE

4-proc. Poż. Inw. Ser 100.50. 4-proc. Poż. Inw. 96.50. 4-proc. Poż. Dol. 47.50. 8-proc. L. Z. B-ku Roln. 94. 8-proc. L. Z. B-ku B. K. 94. 7-proc. L. Z. B-ku Roln. 83.25. 7-proc. L. Z. B-ku G. K. 83.25. 6-proc. Poż. Dol. 53.25. 7-proc. Poż. Stab. 48 — 47.75—47.88. 7-proc. Ziem. Dol. 48.75. 8-proc. Miejskie zł. 56 — 55.25.

AKCJE

Bank Polski 71.50.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 20.7. Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 630 t., w tem żyta 275 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 20.00—20.50, pszenica jednolita 25.00 — 25.50, pszenica zbierana 24.00—24.50, owies zbierany 22.00 — 25.50, owies jednol. 24.50—25.00, jęczmień na kaszę 19.50—20.00, jęczmień browarowy —.———.—, groch polny jadalny 28.00 — 31.00, groch Victoria 29—33.00, rzepak zimowy 32.00—34.00, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki ———, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97% ———, koniczyna biała surowa ———, koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97% ———, mąka pszenna luksusowa 43.—48 4/0 38—43, żytnia pytlowa 35.00—37.00. sitkowa 29-30.0, razowa 27-28.0, otręby pszenne szale 13.50—14.50, średnie 13.00—13.50, żytnie 13.00—13.50, kuchy lniane 20.00-21.00, rzep. 17.00-17.50, słonecznikowe 40—44% 17.0-17.5, peluszka —.———.—, seradela podwójnie czyszczona ———, łubin niebieski 15.0—16.0, łubin żółty 20—22, wyka —.———.—, siemię lniane bazis 90% 38.0—40. Usposobienie spokojne.

POZNAN, 20.7. Żyto 20.00 — 20.50, pszenica 21.50—, 22.50, jęczmień zimowy 16.50—17.50, 68 kg. —.———.—. owies 19.50—20.00,— owies nadający się do siewu —.— mąka żytnia 65% 33.25—34.25, pszenna 65% 35.00—37.00, otręby żytnie 11.75—12.00, pszenne 9.50—10.50, pszenne grube 10.50—11.50, rzepak 25.00—26.00, gorczyca ———, wyka letnia —.———.—, peluszka ———, groch Victoria ———, Folgera ———, łubin nieb. 11.00—12.00, żółty 15.00—16.00. słoma żytnia i pszenna luzem 2.75—3.00. prasowana 3.25—3.50, owsiana i jęczmienna luzem 2.75—3.00, prasowana 3.2[illegible]—3.50, siano nowe zwykłe luzem 5.00—5.25, prasowane 5.50—6.00, nadnoteckie nowe luzem 5.25—6.00, prasowane 6.25—6.75. Ogólne usposobienie spokojne.

MIĘSO

WARSZAWA, 20.7. Na targowisku dla trzody chlewnej targ ożywiony, tendencja mocna.

Sped: bydła razem 484 sztuk, pozostało 192 cieląt 2[illegible]8, pozostało —, świń 928 pozostało 2.

Płacono za 100 kg. żywej wagi woły 75—85 zł. krowy. 65—70 zł., cielęta 90—95 zł., świnie 135—145 zł.

Płacono za 1 kg. mięsa loco hale hurtu. Mięso uboju warszawskiego: wołowina zady I gat. 1.25—1.55 II gat. 1.30—1.40 przody koszerne I gat. 1.[illegible]0—1.75 II gat. 1.40—1.55 III gat. —.— cielęcina zady I gat. 1.70—1.80, II gat. —.— — .—. —, przody koszerne I gat. 1.50—1.60 II gat. 1.30—1.40 wieprzowina I gat. —.——.—II gat. 1.60—1.70, III gat. 1.45—1.50,

Mięso przywozowe: wołowina zady I gat. 1.20—1.30 II gat. 1.00 -1.10, przody koszerne I gat. 1.00—1.10, II gat, 0.80—0.90, cielęcina zady I gat. 1.45—1.60, II gat. 1.30—1.40, przody koszerne I gat. 1.20—1.30. II gat. 1.00—1.10 wieprzowina słoninowa II gat. 1.40—1.5[illegible].

Od Administracji

P. T. Prenumeratorów prowincjonalnych prosimy uprzejmie o odnowienie prenumeraty na miesiąc sierpień (III kw.) oraz o uregulowanie ewent. zaległeł.

Biuletyn meteorologiczny

Według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Czwartek dn. 21 lipca 1932 r. g. 8 r.

Miejsce obserw.	Ciśnienie atmosf. na poz. morza 700 m. +	Temperatura			Stan nieba	
		8 rano	max. wczor.	min. w nocy	opady w mm.	zachmurzenie
Gdynia	56.4	18°	20°	16°	0	chmur.
Poznań	59.6	16°	19°	13°	0	pochm
Warsz.	58.5	16°	21°	14°	0	„
Kraków	51.4	17°	24°	12°	0	d. pog.
Lwów	59.8	15°	22°	11°	0	chmur.
Lublin	[illegible]8.9	17°	18°	15°	0	„
Bydgoszcz	[illegible]8.7	16°	2[illegible]°	14°	1	„
Zakopane	[illegible]8.3	14°	22°	20°	1	pochm
Wilno	53.5	17°	22°	14°	6	„
Pińsk	[illegible]6.6	18°	32°	18°	1	„
Białystok	56.6	16°	22°	14°	0	„

Dziś w Warszawie o godz. 10: ciśnienie 748.9, temp. 17,4, wilgotność w %% 85, stan nieba pochmurno.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 22.VII r. b.: Po chmurnym lub mglistym ranku, miejscami z dżdżą, dniem dość pogodnie; temp. w ciągu dnia 20 do 22 st. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 60 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 35 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji **miesięcznie zł. 5.** Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE **P. K. O. Nr. 8575**

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej“. Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. TELSZEWSKI